

1 MAJA



Powitanie naczelnika ZHP — Jerzego Wojciechowskiego — przez jastrzębskich harcerzy przed budynkiem Zespołu Szkół Zawodowych Ministerstwa Górnictwa. Fot. J. Zak

„Azymut - Węgiel”

(TaK) Ponad 2 mln uczniów ostatnich klas szkół podstawowych wzięło po raz szósty udział w ogólnopolskim konkursie „Azymut — Węgiel”. W uroczystym zakończeniu konkursu, które odbyło się 18 kwietnia br. w Zespole Szkół Zawodowych Ministerstwa Górnictwa przy kop. „Manifest Lipcowy” wzięli udział: naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego — JERZY WOJCIECHOWSKI, dyrektor naczelny RZPW — dr GERARD HORAK, przedstawiciel Wydziału Węglowego KW PZPR w Katowicach — TADEUSZ KAMSKI, I sekretarz KZ PZPR, członek Kolegium Ministerstwa Górnictwa — ALEKSANDER PUCHŁAK, dyrektor Zarządu Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Górnictwa — TADEUSZ WIECZOREK, redaktor naczelny „Świata Młodych” — JERZY MAJKA, wiceprzewodniczący ZW ZSMP — KAZIMIERZ DERLATKA, komendant Chorągwi Katowickiej ZHP — haremistrz HENRYK JANKOWSKI, sekretarz KM PZPR — WACŁAW SZAREK, prezydent miasta — RUDOLF MYŚKA.

Podsumowanie konkursu „Azymut - Węgiel”, które odbyło się w naszym mieście, było zarazem zakończeniem zakrojonej na szeroką skalę akcji popularyzacji zawodu górniczego we wszystkich regionach kraju. Tegoroczny konkurs jest już szóstą edycją tej wielce pożytecznej imprezy. Należy przypomnieć, że organizowany jest przez redakcję „Świata Młodych”, Ministerstwo Górnictwa oraz Komendę Chorągwi ZHP w Katowicach, przy współudziale Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Wybrani spośród przeszło 2 mln uczniów klas V—VIII 1980 szkół całego kraju mieli okazję zapoznać się bezpośrednio z problematyką górniczą. Konkurs jest akcją, w której młodzież ma okazję wykazać się rzeczywistą wiedzą o przemyśle węglowym. Pomysłany jest jako długofalowe oddziaływanie propagandowe na szerokie rzesze uczniów, potencjalnych kandydatów do szkół górniczych. Postawienie zadań umożliwiających dokładne poznanie problematyki górniczej, pozwala mieć nadzieję, że dzięki konkursowi spora ilość młodzieży trafi do szkół górniczych.

Tegoroczna edycja konkursu poświęcona była górnictwu oraz szkolnictwu górniczemu Rybnickiego Okręgu Węglowego. Uczniowie mieli możliwość zapoznać się z osiągnięciami regionu. W imprezie jastrzębskiej uczestniczyło 20 zespołów, reprezentujących uczelnie niemal całego kraju. Od Opolszczyzny po województwo suwalskie.

Laureatem konkursu (nagroda 25 tys. zł) został Szczep Harcerski „Ślajak” przy Szkole Podstawowej nr 3 w Krapkowicach w województwie opolskim.

Drugą nagrodę (20 tys. zł) uzyskał Szczep Harcerski przy Szkole Podstawowej nr 6 w naszym mieście. Trzecie miejsce oraz nagrodę w wysokości 15 tys. zł otrzymali harcerze ze Szczepu „Czarne Diamenty” przy Szkole Podstawowej nr 1 w Jaworznie. Pozostali

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



nasze TYGODNIK problemy

Rok VII Nr 17 (186) Jastrzębie 25. IV.—1. V. 1980 Cena 2 zł

Konferencja związkowców w kop. „Borynia”

Sprostać zadaniom przyszłości

Ocena dokonań 4-letniej kadencji organizacji związkowej w zakładzie pracy o niespełna 10-letniej historii to poważne przedsięwzięcie zważywszy, że związki zawodowe rozliczają się z całokształtu swych działań inspiratorskich, organizatorskich i społeczno-wychowawczych, będących odpowiedzią na potrzeby ludzi i czasów, a uwarunkowanych stanem gospodarki kraju.

Na konferencji w kopalni „Borynia” uświadomiły to w pełni zarówno wystąpienia przewodniczącego ustępującej Rady Zakładowej — Macieja Berezy, uczestników dyskusji, jak i referat dyrektora kopalni Bohdana Borowego, który dając informację o wzrastających z roku na rok zadaniach kopalni, przedstawił tym samym tło działań i realia, w których przyszło organizacji związkowej kopalni spełniać swoje statutowe zadania.

Dlatego też pierwszym i chyba zasadniczym stwierdzeniem będzie, że konferencja ta ukazała wyjątkowo wyraziście ścisły związek pomiędzy zmieniającym się obrazem życia kraju, a zadaniami organizacji związkowej. Tak jak wzrastająca produkcja kopalni, czyli coraz bardziej odpowiedzialne zadania gospodarcze realizowane przy użyciu coraz bardziej nowoczesnych środków technicznych, wymagały natychmiastowego oddźwięku w działalności instancji związkowej w kopalni „Borynia”, tak zapewne rytm życia kraju stymulował (lub powinien był) całokształt działań związkowych.

Trudno stwierdzić, czy działania te w pełni satysfakcjonowały wszystkich, lecz właśnie konferencje są tym momentem, w którym bilans dokonań i określenie zadań na przyszłość jest konieczne. I na pewno pozytywnym objawem tej konferencji było powszechne skierowanie uwagi wszystkich zabierających głos w czasie obrad na sprawy przyszłości, na to, co jest do zrobienia, a nie na to czym już tylko można pochwalić się (lub przemilczeć) w sprawozdaniach. Konferencja w kopalni „Borynia” była miejscem, gdzie ofensywność a zarazem rzetelność wystąpień była wyrazem nie tylko poziomu świadomości tego gremium, ale i dowodem przeprowadzenia analizy sytuacji, w której trzeba będzie działać w przyszłości, a ten ten zapoczątkowany w przemówieniu przewodniczącego ustępującej Rady Zakładowej utrzymywał się w czasie dyskusji i zaakcentowany został dobitnie w wystąpieniu wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego ZZG — Józefa Siwca.

Związki zawodowe działają w kręgu problemów wrażliwych i drażliwych, rozwiązując często sprawy czysto prywatne pracowników, a przecież rzutujące na ich

sprawność i samopoczucie. Cała gama przedsięwzięć socjalno-bytowych, kulturalnych i rekreacyjnych to też przecież

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Dobre wyniki górników z G-5, G-11 i G-20

(fz) Współzawodnictwo pracy stanowi wypróbowaną i skuteczną formę poprawy gospodarności oraz wzbudzania w załozach ambicji do realizacji dodatkowych zadań. Ma ono już wieloletnią tradycję i przejawia się w różnych formach rywalizacji zarówno kolektywów ścianowych, jak i chodników. W KWK „Moszczonica” dużym powodzeniem cieszy się współzawodnictwo polegające na osiągnięciu najlepszych wyników w okresie jednego miesiąca. Bierz w nim z reguły udział kilkanaście brygad.

W marcu br. bardzo dobre wyniki wydobycze osiągnęły brygady ścianowe z oddziałów G-11 i G-5. Górnicy z G-11, urabiając węgiel w ścianie nr 41 (na pierwszej zmianie) i nr 42 (na pozostałych dwóch zmianach) w pokł. 416/8, zobowiązali się wydobywać w ciągu doby średnio 2000 ton węgla, a uzyskali 2.104 tony. Na ten sukces zapracowały brygady przodowych: Tadeusza Gienzy, Maksymiliana Nowaka i Józefa Bolozy. Natomiast brygady przodowych: Izzydora Cubera, Jana Nowickiego i Ryszarda Wowry z oddziału G-5 zadeklarowały się wydobywać ze ściany nr 2 w pokł. 504/2 1840 ton, a wydobływały średnio 2.120 ton węgla w ciągu doby.

Bardzo dobry rezultat w marcu br. uzyskała również załoga oddziału G-20. Brygady przodowych Jana Bułakowskiego, Józefa Kawtalskiego i Zygmunta Dorni postawiły sobie za zadanie wykonanie 312 mb. chodnika nadścianowego ściany 19 w pokł. 415/1-3. Przekroczyli to zadanie o 88 mb.

Wystawa — protest

(JW) Polakom, którzy oddali życie walcząc z faszyzmem, dedykowano wystawę pt. „Hiroshima — Nagasaki w fotografii”. Jej otwarcia w KMPIK dokonał 18 kwietnia sekretarz KM PZPR — MIECZY-SŁAW BEROWSKI.

Wstrząsające w swej wymowie fotografie ukazują dwa pierwsze, a zarazem najstraszniejsze miejsca masowej zagłady, w których, w wyniku wybuchu bomb atomowych, śmierć poniosło ponad 200 tys. osób. To tu rozpoczęła się era atomowa. Zdjęcia — wybrane z setek zrobionych na miejscu zaraz po wybuchu — to często dzieła osób poszkodowanych, którym udało się owa gehenną przeżyć. Pokazują agonie ofiar, w których ranach legło się robactwo, ślady oparzeń i opuchnięte twarze dzieci, opatrywanie niemowląt, które niezdolne były do płaczu podczas udzielania im pomocy, nie zidentyfikowane, zwęglone ciała ofiar.

„Ranne” zostały nawet owoce pomarańczy — ucierpiał w odległości 3 km od epicentrum wybuchu. Cóż więc mówić o ludziach...

Spracowane niech spoczną dłonie

„Dzisiaj twoje święto, ludu roboczy,
Dziś spracowane niech spoczną dłonie...
Dzisiaj na obu świata półkulach
Motory maszyn niech sobie drzemią,
Niech będzie pusto w fabrycznych halach
I tam w kopalniach — pod matką ziemią”.

(Z pierwszej polskiej pieśni poświęconej świętu 1 Maja)

Święto 1 Maja obchodzimy w naszym kraju szczególnie uroczystie i podniosłe, w poczuciu dumy i radości. Jest to święto wszystkich ludzi pracy, państwowe i rodzinne. Ulice wypełniają się w tym dniu barwnymi tłumami. Pochody pierwszomajowe idą pod czerwonymi i biało-czerwonymi sztandarami, z muzyką i śpiewem, z hasłami na transparentach.

Tak jest dziś w Polsce i w wielu krajach, gdzie zwyciężyły idee sprawiedliwości społecznej, idee socjalizmu, a praca ma najwyższą wartość i rangę, jest źródłem dobrobytu wszystkich. Jak było w ciągu tych 91 lat, kiedy ludzie pracy zaczęli wychodzić na ulice, żeby walczyć o swoje prawa?

Dzień 1 maja ustanowiony został w 1889 r. jako międzynarodowe święto pracy, dla upamiętnienia wydarzeń, które rozegrały się kilka lat wcześniej. 1 maja 1886 r. rozpoczął się w Chicago strajk robotników na rzecz wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, a 3 i 4 maja robotnicy wyszli na ulice; doszło do krwawych starć z policją. Mimo protestów napływających z całego świata przywódcy strajku zostali skazani na śmierć. Taki był dramatyczny początek zorganizowanej walki robotników.

1 Maja 1890 r., na apel II Międzynarodówki, robotnicy wielu krajów świata, nie bacząc na ataki policji, wojska i represje władz, wyszli po raz pierwszy publicznie na ulice pod czerwonymi sztandarami, domagając się chleba, pracy i wolności.

Również polski proletariatus manifestował w dniu tym solidarność ze swoimi braćmi klasowymi, domagając się sprawiedliwości społecznej i wolności dla umęczonej Polski. W Warszawie szło w pochodzie 10 tysięcy robotników z Marcinem Kasprzakiem, wybitnym działaczem „Proletariatu” na czele. W Gali, Żywcu i na Śląsku Cieszyńskim odbyły się w dniu tym masowe strajki. W zaborze pruskim, gdzie terror był niezwykle brutalny, odbywały się zebrania solidarnościowe. W następnym roku pierwszomajowe manifestacje na ziemiach polskich miały już charakter powszechny. W Łodzi i Żyrardowie rząd carski użył przeciwko demonstrantom wojska.

W miarę jak potęgowała się klasa robotnicza i ruch robotniczy, nasilały się demonstracje pierwszomajowe, a hasła były coraz bardziej radykalne. Każda fabryka stawiała się twierdzą. Na czoło zadań robotniczych wybijają się postulaty — 8-godzinny dzień pracy, ochrony pracy kobiet i młodzieży, powszechnego wprowadzenia ubezpieczeń społecznych, a także rozwiązania kwestii narodowej i chłopskiej. Pierwszomajowe hasła głoszą też i dalej idące cele: wyzwolenie wszystkich uciskanych, dokonanie rewolucji społecznej i ustanowienie dyktatury proletariatu jako środka wiodącego do ustroju socjalistycznego.

Szeroką falę potoczyły się demonstracje pierwszomajowe w roku 1905, kiedy Rosję, a także i ziemie polskie objęły walki rewolucyjne, rozpoczęte „krwawą niedzielą” w Petersburgu, w styczniu 1905 r. Nie był to tylko protest przeciwko represjom caratu. Walki te, jak oceniała Róża Luksemburg, były przejawem dojrzałości konfliktu między burżuazją a proletariatem. Pochód pierwszomajowy w Warszawie, zorganizowany przez SDKPiL, rozpoczął się w okolicach ulicy Żelaznej. W starciu z policją i wojskiem zginęło 30 demonstrantów, a ponad 100 zostało rannych.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej było dowodem, że hasła wypisane na czerwonych sztandarach nie są odległą wizją, lecz przyszością. Dzięki międzynarodowej solidarności proletariatus rewolucja socjalistyczna w Rosji została obroniona przed interwencją imperialistyczną. „Ruszoną z podą bryła świata” nie mogła już wrócić na swój poprzedni tor. Rozpoczęła się epoka rewolucyjnych przemian.

Proces tych przemian pogłębił się po II wojnie światowej, kiedy w wyniku zwycięstwa nad hitleryzmem, którego 35 rocznicę obchodzimy w tym roku, powstała nowa państwa socjalistyczne. W ciągu tych 35 lat układ sił w świecie zmienił się na korzyść socjalizmu, państwa socjalistyczne wsparte siłami pokoju powstrzymały dziś skutecznie zimnowojenne zapędy imperializmu, a wszystko to sprzyja również walce klasy robotniczej w krajach rządzonych przez kapitalistów. Hasła pierwszomajowe na całym świecie używają ludzi pracy do utrwalania polityki bezpieczeństwa i pokojowego współistnienia do uratowania świata od wojny atomowej i zagłady.

ZDZISŁAW PIŚ

Ustalono program działania RZ

(Iz) W kopalni „Moszczenica” odbyło się drugie w obecnej kadencji posiedzenie Plenium Rady Zakładowej. Uczestniczyli w nim również przewodniczący oddziałowych rad związkowych i oddziałowi społeczni inspektorzy pracy. Głównym tematem posiedzenia było omówienie programu działania aktywu związkowego (grup i ORZ) w obecnej kadencji. Zatwierdzono również program społecznego przeglądu warunków pracy, stanu bhp i przestrzegania zasad gospodarności. Ustalono, że społeczny przegląd „Wiosna 80” odbędzie się 20 kwietnia br. i weźmie w nim udział około 140 osób, podzielonych na 35 zespołów wizytujących.

Podczas plenarnego posiedzenia RZ powołano również do życia komisje problemowe. Przewodniczącym komisji ochrony pracy został Stanisław Koczor, socjalno-bytowy — Józef Hlibner, kulturalno-oświatowej — Józef Kuc, społeczno-zawodowej — Zygmunt Proszowski. Wyboru członków komisji młodzieżowej kobiecej dokona się w terminie późniejszym. Ukonstytuowała się również Rada Kultury Fizycznej, na czele której stanął Jerzy Tomaszewski.

Imprezy 1-majowe

29. 4. 80 V Kryterium Asów (Impreza kolarska ulicami: Śląska — Mazowiecka — Łowicka — Śląska): godz. 12.00 — młodzież szkół podstawowych, 13.30 — ponadpodstawowych, 15.00 — juniorszy, 16.00 — wyższej kategorii seniorów.

30. 4. 80, godz. 15.00 Miejska akademii z okazji Święta Pracy (w części artystycznej koncert zespołu folklorystycznego „Opole”) — ZDK KWK „Jastrzębie”.

30. 4. 80, godz. 17.00 Prelekcja na temat tradycji Święta Pracy — ZDK KWK „Borynia”.

1. 5. 80, godz. 10.00 Manifestacja 1-majowa — pochod ul. Średnicowa, godz. 14.00 koncert orkiestry dętej w ZDK KWK „Borynia”, godz. 15.00 koncert zespołów artystycznych w ZDK KWK „Borynia”, godz. 16.00 — 20.00 Festiwal rekreacyjny w Jarze Południowym, godz. 16.30, 19.00 występ greckiego zespołu „Prometeusz” w ZDK KWK „Jastrzębie”, godz. 17.00 — 21.00 Zabawa taneczna na placu przed ZDK KWK „Borynia”.

Sprostować zadaniom przyszłości

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

działania w sferze produkcyjnej, a bezpośrednio wpływające na efektywność produkcyjną zakładu.

Ale postulaty zgłaszane na konferencji nie dotyczyły tylko tych problemów. Najczęściej podejmowanym zagadnieniem było zapewnienie bezpieczeństwa pracy górniczej i dalsze doskonalenie organizacji pracy, eliminujące marnotrawstwo sił i czasu górników. Przewodniczący Rady Zakładowej — M. Boreza poruszył m. in. sprawę przekazania kopalni „Borynia” domu czasowego, gdyż załoga nie posiada żadnego typu obiektu, a są kopalnie gospodarujące kilkoma domami czasowymi. Poruszona też została sprawa przyspieszenia rozdzielu ogródków działkowych, zwiększenia przydziału miejsc czasowych nad morzem, lepszego zaopatrzenia w napoje chłodzące i posiłki porcjowane oraz zapewnienia możliwości dokonania zakupów przy kopalni, poprawienia połączeń liniami WPK z takimi węzłami komunikacyjnymi jak Żory i Zembrzydowice. Postulowano też uznanie schorzeń reumatycznych i słuchu za choroby zawodowe, większą dbałość o stan łaźni pracowniczych a także pociągnięcie większą troską rodzin wielodzietnych i samotnych matek.

W dyskusji padły również ważne postulaty i to zarówno ze sfery spraw socjalno-bytowych, jak i produkcyjnych. Kilku przedstawicieli załogi całe swoje wystąpienie poświęciło doskonaleniu stylu pracy, podnoszeniu efektywności pracy i poprawie jakości wszelkich działań. Najbardziej reprezentatywny był tutaj głos Stanisława Alamy. Dostrzegając braki materiałowe z którymi boryka się górnictwo, zwłaszcza niedobory takich elementów, jak obudowy chodnikowe, silniki czy konstrukcje przenośników, zwrócił uwagę na to, że w wielu jeszcze wypadkach istniejące trudności pogłębiane są przez niewłaściwą eksploatację i konserwację tych urządzeń.

Minał tydzień

(JW) 20 aktywistów ZSMP kop. „XXX-lecia PRL” wzięło udział w obchodach 35 rocznicy wyzwolenia Oświęcimia. Manifestacja młodzieży (20 kwietnia) połączona była ze zwiedzaniem muzeum martyrologii, obozu zagłady i oglądaniem filmu dokumentalnego. Kwiatami uhonorowano pamięć pomordowanych ofiar. W ten sposób młodzi górnicy tej kopalni włączyli się w obchody Międzynarodowej Pamięci Narodowej.

16 kwietnia w klubie „Kaktus” delegacje wszystkich jastrzębskich kopalń delegowały kwiatami 60-osobową grupę rekrutów. Przyszłych żołnierzy poinformowano, jak mają się rozkładać ze swymi zakładami pracy oraz

Dyscyplina planu

Dodatkowo 9.865 t z „Boryni”

(E) Załoga kopalni „Borynia” ma uzasadnione powody do dumy, należy bowiem do najlepiej pracujących w pierwszym kwartale zakładów pracy w naszym mieście. Pełna realizacja miesięcznych zadań od początku bieżącego roku złożyła się na równie pozytywny efekt pierwszego kwartału, który zamknięty został nadwyżką wielkości 9.865 ton węgla netto. Ogółem wydobyto w ciągu kwartału 742.225 ton węgla, co pozwoliło przekroczyć średnie wydobycie dobowe wielkości 9.228 ton o 125 ton (na każdą dobę).

Węgiel wsadowy uzyskano w zaplanowanej wielkości, czyli 549.860 ton, z czego 478.231 ton wysłano na eksport. Ogółem kopalnia „Borynia” wyeksportowała w pierwszym kwartale do zagranicznych odbiorców 64,4 proc. swojego wydobycia netto. Jest to duży sukces, zważywszy że przez cały ten okres zakład przerobił tej kopalni borykał się z poważnymi trudnościami, będącymi skutkami coraz większej dysproporcji pomiędzy wydolnością jego urządzeń, a zwiększającym się zapotrzebowaniem i zapozieleniem eksploatacyjnych aktualnie pokładów. Właśnie te okoliczności były przyczyną niewykonania planu w zakresie ceny zbytu węgla, który wykonano w 99,2 proc., jako że zamiast

kwoty 644,43 zł za tonę osiągnięto 639,16 zł.

Oczywiście jest więc, że zadania planowe we wszystkich tych miesiącach realizowano dzięki wzmożonej dyscyplinie załogi, poprawie organizacji pracy i zwiększonej wydajności.

Innym przejawem racjonalnego gospodarowania powierzonym majątkiem narodowym jest systematyczny odzysk materiałów i przekazywanie złomu do huty. W minionym kwartale z kopalni „Borynia” wysłano 1.587 ton złomu staliwa exyli o 174 tony ponad plan. Podobnie przekroczone zostały plany odzysku materiałów żeliwnych i metali kolorowych.

Wszystko sprzyjało rytmicznej pracy

W pierwszym kwartale br. roku górnicy KWK „Moszczenica” przekroczyli o ponad 15 tys. ton węgla zadania wydobycze, co pozwoliło na wyprodukowanie 875.715 ton węgla gazowo-koksującego. Nadwyżki w stosunku do zadań odnotowano również w zakresie wykonawstwa robót przygotowawczych. Osiągnięte rezultaty produkcyjne zdecydowały o uzyskaniu korzystnych wskaźników ekonomicznych. Przekroczono o 2,63 zł średnią cenę zbytu, co z kolei wpłynęło na uzyskanie wyższej od planowej wartości sprzedaży. Obniżono przy tym o 1,58 zł koszt produkcji jednej tony węgla.

Na uzyskanie tak dobrych rezultatów wpłynęło przede wszystkim zaangażowanie załogi i zrealizowanie wielu zamierzeń technicznych. Mówi na ten temat naczelny inżynier kopalni — Bolesław Klucznik.

W okresie pierwszego kwartału czynnych było przeciętnie 13 ścian wydobyczych, z czego sześć wyposażono w obudowę zmechanizowaną. W podziemiach kopalni pracują m. in. dwie obudowy typu Fazos 12-28 oraz jedna obudowa zmechanizowana typu „Glinik”. W lutym br. dokonaliśmy w rekordowo krótkim czasie przerzutu obudowy osłonowej Fazos 12-28 ze ściany 1 w pokł. 504 na poz. + 70 do ściany 6 w pokł. 502/2 na poz. —120 oraz

uruchomiono obudowę zmechanizowaną w ścianie 42 w pokł. 416/3. Dzięki tym operacjom możliwy był dalszy przrost ilości urabianego węgla. Był to więc jeden z zasadniczych elementów, który zdecydował o przekroczeniu zadań planowych. Drugim ważnym czynnikiem była dobra praca oddziałów stosujących podszadkę płynną. Brygady przewodowych Edwarda Ścieżki, Władysława Macury i Waltera Piechaczka z G1, Józefa Jodłowskiego i Władysława Adamczyka z G-3, Stanisława Wali i Emeryka Jurejczyka z G-14 oraz Stanisława Panka i Jana Kugieła z G-12a zasłużyły na słowa najwyższego uznania.

Innym niezwykle istotnym elementem decydującym o dalszych rezultatach była w minionym okresie niska awaryjność maszyn i urządzeń urabiających, które dzięki systematycznie prowadzonym przeglądom i konserwacjom (przy systemie dwuzmianowym — na zmianie III i na międzymianach) nie odmawiały posłuszeństwa. Jeśli teraz do tych przedsięwzięć technicznych dodamy zaangażowanie całej załogi i — odpukać — korzystne warunki górniczo-geologiczne, tajemnica dobrych wyników uzyskanych w pierwszym kwartale br. przestaje być... tajemnicą.

Pozostaje jeszcze kwestia jakości produkcji...

— I na tym froncie — kontynuuje Bolesław Klucznik — nastąpiła widoczna już poprawa. Rytmiczne przesyłanie węgla z podziemi kopalni pozwoliło na przeprowadzenie szerokiego zakresu prac remontowych i konserwacyjnych na terenie zmianie, a co za tym idzie, polepszyło pracę całego zakładu przeróbki mechanicznej węgla.

Jakie perspektywy na II kwartał? Proponuje, by na ten temat porozmawiać w ostatnich dniach czerwca br.

Radziecy górnicy w kopalni „Manifest Lipcowy”

19 kwietnia przebywała w kopalni „Manifest Lipcowy” delegacja górników z Zagłębia Dnieprskiego. Reprezentowali oni jeden z licznych ośrodków górniczych tego okręgu przemysłowego — miasto Rodińskie. Górnicy kopalni „Krasnoliman-skaja”, uczestniczący w gronicywnym pociągu przyjaźni, zwrócili się do władz polityczno-gospodarczych kopalni „Manifest Lipcowy” z prośbą o podjęcie szeroko zakrojonej współpracy pomiędzy załogami obu kopalni. Przedstawili nawet szczegółowy plan tej współpracy.

W czasie pobytu w „Manifestie Lipcowym” zwiedziła teren kopalni. Interesowali się również urządzeniami radzieckimi pracującymi w polskich zakładach górniczych, jak i oryginalnymi rozwiązaniami polskiej myśli technicznej.

Goście radzieccy poza współpracą na niwie technicznej zaproponowali szeroką wymianę kulturalną. Ciekawą propozycją górników radzieckich spotkała się z dużym zainteresowaniem ze strony przedstawicieli dyrekcji i załogi kopalni.

Wzrasta wydajność

(JW) W kopalni „XXX-lecia PRL”, tak jak wszędzie, nad prawidłowym wykorzystaniem czasu pracy czuwa między innymi służba normowania. Na bieżąco aktualizuje ona normy, co zapewnia wzrost wydajności, a tym samym wzrost wynagrodzenia. Wystarczy porównać wydajność ogólną z ostatnich lat: 1229 kg na pracownikogdnio w 1977 r., 1587 kg w 1978 i 1701 w roku ubiegłym, by przekonać się, że ludzie pracują coraz wydajniej, co korzystnie jest nie tylko dla zakładu pracy, lecz i pracownika.

Moją pasją jest działanie

(TaK) Spoglądając wstecz, nie jest łatwo odtworzyć wszystkie wydarzenia. Pamięta się tylko te, które w istotny sposób zaważyły na dalszym życiu.

EDWARD HAMALA może śmiało powiedzieć, że od podstaw budował zręby nowej władzy i nowego ustroju. Działalność w ruchu robotniczym rozpoczął jeszcze przed wojną, wstępując w wieku 15 lat do OMTUR-u. Powołany w 1938 roku do służby wojskowej, walczył w obronie kraju. Po klęsce wrześniowej wywieziono go na roboty w głąb Niemiec. Pracował jako górnik w kopalniach Westfalii. Zaraz po wyzwoleniu wrócił do kraju i przystąpił do pracy przy odbudowie zniszczonej ojczyzny. Jako doświadczony już działacz ruchu robotniczego wstąpił do PPR. Po ukończeniu szkoły politycznej w Łodzi wyjeżdża w teren.

Początkowy okres budowy nowego ustroju nie należał do łatwych. Nie wszyscy pogodzili się z nowymi realiami. Pierwszy etap pracy to wprowadzenie w życie podstawowych reform społecznych. Chłop polski był spragniony ziemi. Toteż parcelacja gruntów obszarowych była jednym z podstawowych celów nowej władzy. Edward Hamala pracuje w tym okresie w Sandomierskiem, uczestnicząc w tym epokowym wydarzeniu. Często były przypadki napadów z bronią w ręku. Właściwie dzięki przypadkowi uszedł z życiem. Reforma rolna spotkała się ze zdecydowanym atakiem ze strony sił kontrrewolucyjnych. Stosowano wszelkie metody, aby zastraszyć i sterroryzować chłopów. Wiele działaczy zaangażowanych w realizację reformy zginęło od kul reakcyjnego podziemia.

Jeszcze bardziej gorący był okres referendum. Ta generalna próba sił miała zdecydować, jaki będzie przyszły obraz polityczny Polski. I tutaj reakcja nie żałowała kul, aby odstraszyć ludność. Bandy

niszczyły obwody. Strzelano do działaczy. Kiedy w Sandomierskiem zapanował względny spokój, Edward Hamala zostaje skierowany na Ziemię Odzyskaną. W Kłodzku organizuje w terenie podstawowe komórki partyjne. Pozostaje tam do 1962 r., łącząc pracę zawodową z pracą społeczną. Postanawia wyjechać do budującego się Rybnickiego Okręgu Węglowego. Podejmuje pracę w kopalni „Jastrzębie”.

W nowym zakładzie pracy natychmiast włącza się do działalności społecznej. W oddziale, w którym pracował aż do emerytury, pełnił przez trzy kadencje funkcję sekretarza OOP. Najwyższym dowodem uznania dla jego pracy było wydelegowanie na VI Zjazd PZPR. Jednocześnie cztery kadencje pracował w Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Kiedy w 1977 r. przeszedł na emeryturę, troszeczkę bał się bezczynności.

Okazało się jednak, że może zapełnić sobie wolny czas. Teraz nie narzeka na brak zajęć. Pracuje nadal w Komisji Kontroli Partyjnej, jest także wiceprzewodniczącym Komisji Zasłużonych Działaczy Ruchu Robotniczego. Dotychczas nie wiadomo, jak wielu dawnych działaczy ruchu robotniczego mieszka w Jastrzębiu. Teraz, po uporządkowaniu ewidencji, można przystąpić do zaktualizowania grupy zasłużonych działaczy. A ludzie ci, niejednokrotnie działający jeszcze we Francji, Belgii, są żywą historią ruchu robotniczego. Mogą bezpośrednio przekazywać wiele istotnych treści, które umykają w normalnym, codziennym życiu.

Towarzysz Hamala ukończył w tym roku 60 lat. Z tej okazji otrzymał od I sekretarza KW PZPR — Zdzisława Grudnia — list gratulacyjny. Jest to już drugie tego typu wyróżnienie. Z tym jednak, że pierwsze było 30 lat wcześniej i było podziękowaniem za utrwalanie władzy ludowej na Ziemiach Zachodnich.

Edward Hamala imponuje aktywnością i niepospolitą siłą witalną. Aż trudno uwierzyć, że można pełnić tyle funkcji społecznych i mimo to wykonywać je dobrze. W tym wypadku okazuje się, że jednak jest to możliwe.

„Azymut - Węgiel”

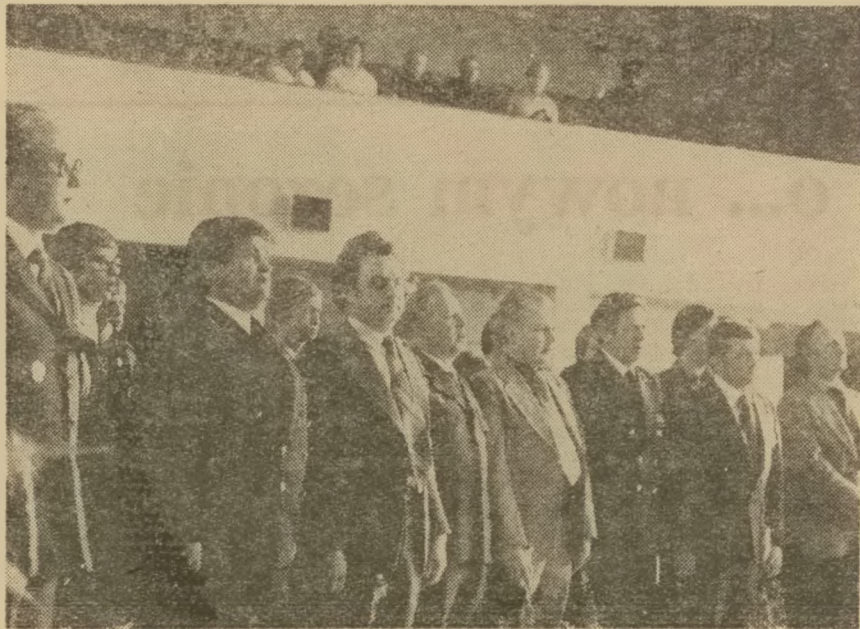
(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

laureaci, w tym reprezentanci Szeregu Harcerskiego przy szkole nr 10 w Jastrzębiu, otrzymali wyróżnienia i nagrody w wysokości 10 tys. zł. Uroczystego wręczenia nagród dokonali: naczelnik ZHP — **JERZY WOJCIECHOWSKI**, dyrektor naczelny RZPW — **GERARD HORAK**, dyrektor Zarządu Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Górniczego — **TADEUSZ WIECZOREK** oraz redaktor naczelny „Świata Młodych” — **JERZY MAJKA**.

W podsumowaniu konkursu harcmistrz Polski Ludowej — Jerzy Wojciechowski — stwierdził: „Ważne, że

dano młodzieży możliwość poznania górnictwa bezpośrednio w mieście i środowisku górniczym. O sukcesie naszego przemysłu narodowego — górnictwa — decyduje przede wszystkim człowiek. Konkurs obejmuje młodzież w tym wieku, gdy kształtują się zainteresowania, pozwalające podjąć ważną życiową decyzję o wyborze zawodu. Dzięki konkursowi spora ilość jego aktywnych uczestników trafi zapewne do szkół górniczych. Konkurs pozwala emocjonalnie związać młodzież z górnictwem”.

W imieniu laureatów podziękował uczeń Szkoły Podstawowej nr 3 w Krąpkowicach. Już teraz zgłosił chęć podjęcia nauki w Technikum Górniczym w Jastrzębiu.



W uroczystym spotkaniu harcerzy kończącym konkurs „Azymut Węgiel” uczestniczyli także (od lewej): komendant Hufca ZHP Jastrzębie — **Lech Machalica**, I sekretarz KZ PZPR Ministerstwa Górniczego — **Aleksander Puchlak**, dyrektor naczelny RZPW — **dr Gerard Horak**, naczelnik ZHP — **Jerzy Wojciechowski**, naczelny redaktor „Świata Młodych” — **Jerzy Majka**, dyrektor Zarządu Szkół Zawodowych Ministerstwa Górniczego — **Tadeusz Wieczorek**, przedstawiciel Wydziału Węglowego KW PZPR w Katowicach — **Tadeusz Komski**.

Fot. J. Zak

Obradowali związkowcy kop. „Jastrzębie” Przez ludzi i dla ludzi

(TaK) VI Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Rady Zakładowej kopalni „Jastrzębie”, która odbyła się 16 kwietnia br., była podsumowaniem czteroletniego dorobku zakładowej organizacji związkowej. Reprezentanci załogi biorący udział w konferencji, w oparciu o uchwały VIII Zjazdu PZPR wytyczyli nowy program działania na lata 1980—82. W konferencji brali również udział: sekretarz KM PZPR — **JANUSZ GŁOGOWSKI**, przedstawiciel Zarządu Głównego ZZG — **JAN FRANK** oraz terenowy koordynator WRZZ — **ANTONI LIPA**.

Przedstawiciele załogi kopalni wybrali podczas konferencji nowe władze zakładowej organizacji związkowej. Przewodniczącym Rady Zakładowej KWK „Jastrzębie” mianowany został **ALIOJZY KUŚ**. Wiceprzewodniczącym — **EUGENIUSZ TOMICKI**, funkcję sekretarza organizacyjnego powierzono **WITOLDOWI JĘDRUSIAKOWI**, a sekretarza socjalno-finansowego **EMILOWI LEŚNIKOWSKIEMU**. Etatowymi członkami Prezydium RZ zostali **BRONISŁAW DANIŁCZYK** i **WEŁA DYSŁAW BURDYL**. Funkcję społecznego inspektora pracy powierzono **CZESŁAWOWI KRAWCZYKOWI**.

Wybrano także delegatów na XII Krajowy Zjazd ZZG. Kopalnię „Jastrzębie” reprezentować będą: **EDWARD CISEK**, **MARIAN JANOWSKI** i **NORBERT KŁOSEK**. Na międzywojewódzką konferencję związkową z zawodowych wydelegowano **ZENONA SZYMKOWIAKA**.

Ustępująca Rada Zakładowa dokonała analizy działalności w czasie ubiegłej kadencji. W dziedzinie ochrony pracy powołano zespoły lustrujące, które docierały z przegladami do wszystkich stanowisk pracy. Pomimo dużych nakładów na bhp nie osiągnięto jednak radykalnej poprawy w dziedzinie wypadkowości przy pracy. Dokonywane na bieżąco analizy stanu bhp pozwoliły jednak na określenie przyczyn negatywnego zjawiska. Podkreślano, że duży wpływ na stopień wypadkowości ma fluktuacja załogi, a także niedostateczna dyscyplina pracy oraz nieprzestrzeganie podstawowych przepisów bhp.

W zakresie działalności socjalno-bytowej zwracano uwagę na usprawnienie przydziału mieszkań, prawidłowe wykorzystanie funduszu związkowego i socjalnego, żywienie zbiorowe. Sprawnie przebiegała w kopalni akcja „Witamina”. Otaczano wszechstronną opieką emerytów i rencistów oraz sieroty po tragicznie zmarłych górnikach. Ochronie zdrowia poświęcono 9 plenarnych posiedzeń Rady Zastrzeżenia przekazywano na bieżąco górniczej służbie zdrowia.

Jednym z priorytetowych zadań było zapewnienie wypoczynku górnikom oraz ich rodzinom. Dbano głównie o rozwój bazy rekreacyjno-wypoczynkowej. W związku z przejściem kopalni na czterybrygadowy system pracy starano się wzbogacić program wypoczynku i rekreacji. Od 1979 r. podziału czasów dokonywały kolektywy oddziałowe, gdyż górnicy lepiej znają swoje potrzeby niż komisja socjalna. Ogółem z czasów skorzystało 6946 pracowników kopalni, a we wszelkich formach wypoczynku dla najmłodszych wzięła udział 7338 dzieci i młodzieży.

W czasie dyskusji, która wywiązała się w czasie obrad, górnicy wskazywali na szereg niedomagań, które zostały uwzględnione w nowym programie przyjętym przez konferencję.

Rada Zakładowa będzie podejmować działania mające na celu aktywizację załogi na rzecz rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, z szczególnym uwzględnieniem współzawodnictwa w dziedzinie postępu technicznego oraz oszczędnej gospodarki materiałami i siłami ludzkimi. Będzie udzielać wszechstronnej pomocy twórcom projektów wynalazczych oraz rozpowszechniać sprawdzone projekty racjonalizatorskie. Dążyć będzie też do tworzenia klimatu społecznego uznania dla ludzi i zespołów wyróżniających się wzorową postawą i dobrymi wynikami w pracy. Dbając o poprawę warunków bhp, konsekwentnie będzie prowadzić przeglądy stanowisk pracy oraz dokonywać analizy i oceny bhp w kopalni.

Konferencja była forum, na którym zostały jasno postawione wszystkie problemy nurtujące załogę kopalni „Jastrzębie”. W programie działania podkreślono, że celem działania Rady Zakładowej powinno być ciągłe podnoszenie na wyższy poziom „twórczej dyskusji załogi nad problemami istotnymi dla zakładu i pracowników”, a wynikiem tegoż będzie poprawa warunków pracy i życia całej załogi.



Naczelnik ZHP, wiceprzewodniczący Rady Głównej FSZMP, Jerzy Wojciechowski wręcza dyplom jednemu z laureatów konkursu „Azymut Węgiel”.

Fot. J. Zak

Na wczasy do Bułgarii

(fz) Wprawdzie do rozpoczęcia letniego sezonu urlopowego pozostało jeszcze sporo czasu, ale już dziś jastrzębski oddział PTTK oferuje szereg interesujących propozycji spędzenia urlopu w Bułgarii.

W miejscowości Primorsko zorganizowanych będzie sześć dwutygodniowych turnusów. Pierwszy rozpocznie się 21 czerwca i trwać będzie do 8 lipca br. Następne pobyty zaplanowano na czas od 5 do 22 lipca br., od 19 lipca do 5 sierpnia, od 2 do 19 sierpnia, od 16 sierpnia do 2 września i od 30 sierpnia do 16 września 1980 r. Koszt pobytu w Primorsku wynosi około 8.200 zł.

Ponadto przewiduje się zorganizowanie wczasów w Kramelowie (15. 06 — 24. 08 — przelot samolotem), w Kameziji (10. 6. — 16. 7. 80) i dwa turnusy w Warnie (4. — 18. 6. i 20. 8. — 3. 9. 80). Do Kameziji i Warny trzeba będzie jednak dojechać własnym środkiem lokomocji, a koszt pobytu w tych miejscowościach wynosić będzie ok. 5 tys. zł.



Jedna z brygad oddziału 15, która przyczyniła się do uzyskania rekordowego wyniku, w towarzystwie kierownika oddziału Teofila Tkacza (Na zdjęciu w drugim rzędzie, drugi z prawej). Fot. Józef Zak

A jednak potrafią

(fz) W KWK „Moszczenica” trwają intensywne roboty przygotowawcze, mające na celu uruchomienie na poz. — 240 nowego frontu wydobywczego. Wszystkie niemal roboty wykonują brygady Przedsiębiorstwa Robót Górniczych „ROW”. Tempo tych prac ze względu na specyficzne warunki górniczo-geologiczne nie należy jednak do rekordowych. Najlepsze dotąd wyniki uzyskiwano przy drażeniu chodników węglowych, a miesięczny postęp robót sięgał jedynie 115 mb. Jeszcze niższe wyniki notowano przy drażeniu przekopów głównych, gdzie udawało się uzyskać tylko 95 mb w miesiącu.

Wyniki te nie zadowalały nikogo, szczególnie zaś załogę kierowanego przez Teofila Tkacza oddziału 15. Postanowiono więc podjąć wysiłek z czasem. Kolektyw przedowy J. Janikowskiego, Edwarda Dory i Jana Turosa, pracując w systemie trzysmianowym, chcieli udowodnić, że stać ich jeszcze na znaczące sukcesy. Pomocy technicznej za sprawą inspektora nadzoru robót górniczych — Henryka Kały — udzieliła kopalnia, zapewniając rytmiczną dostawę materiałów i wozów oraz oddając do dyspozycji lokomotywę, gwarantującą szybki transport urorku. Ambicja i zaangażowanie brygad zrobiły swoje. W marcu br. drażnięcie przekopu I zachodni, uzyskano równe 200 mb postępu.

Zdanie, jakiego podjęli się wspomniane wyżej brygady — stwierdza kierownik oddziału Teofil Tkacz — nie należało do łatwych. Trudne warunki górniczo-geologiczne nie pozwalały przecieć wcześniej na przekroczenie „zaczarowanej” granicy 90 mb miesięcznego postępu. Przodek urabiano przy użyciu materiałów wybuchowych, a jedynym urządzeniem technicznym była ładowarka bocznie wysypująca. Przekop I zachodni prowadzono w obudowie ŁP-9. Siedmiuosobowe brygady współpracowały jednak między sobą znakomicie. Świetnie

współdziałały również z operatorami ładowarek: Erykiem Wodeckim, Mieczysławem Skobierandą i Józefem Kwietniem. Nie było przestojów, wykorzystywano czas pracy do maksimum. W efekcie cel, jakim było wydrażenie 200 mb przekopu, został osiągnięty.

Uzyskany przez brygady oddziału 15 rezultat zmobilizował kolektyw pracujący w rejonie eksploatacji pozostałych jastrzębskich kopalni. Podobnie wysokie postępy wypracowały już brygady PRG ROW w rejonie kop. „XXX-lecia PRL”. Obecnie śladem górników z oddziału 15 idzie brygada Brunona Adamka z oddz. 11. Zobowiązała się wydrażić w okresie od 8 kwietnia do 7 maja br. 210 mb chodnika podstawowego w pokładzie 506, zalegającym w rejonie KWK „Moszczenica”.

Młodzieżowi opiekunowie nowo przyjętych

W stadium realizacji są postulaty ZZ ZSNP kopalni „Jastrzębie”, aby młodymi górnikami, przyjmowanymi do pracy w kopalni, opiekowali się przedstawiciele młodzieży. Objęto szkoleniem tych członków ZZSNP, którzy wyróżniali się w pracy, a także działalnością społecznej i chęcią się opiekować nowo przyjętymi. Kandydatów typowały oddziałowe organizacje partyjne w porozumieniu z dozorem. Ostatecznej weryfikacji zgłoszeń dokonało kierownictwo kopalni w porozumieniu z nadzysygarem ds. adaptacji.

W szkoleniu wzięło udział 30 osób. Ciekawa inicjatywa aktywistów z kopalni „Jastrzębie” warta jest rozpowszechnienia. Kłopoty z adaptacją młodzieży są przecież przedmiotem analizy we wszystkich zakładach górniczych. Młodzież znacznie łatwiej porozumieć się między sobą, znaleźć wspólny język.

Być może, że takie postawienie sprawy zmniejszy fluktuację, a tym samym braki kadrowe, które są jednym z elementów w znacznym stopniu dezorganizującym pracę naszych kopalni.

Rekord bez tajemnic

Do oddziału G-32, pracującego w przekopie S-2 w kop. „XXX-lecia PRL”, kierownik rejonu PRG ROW — Marian Karwot przybył 16 kwietnia w niecodziennym towarzystwie. Gośćmi byli członkowie komisji powołanej do odebrania ukończonego właśnie zadania. 24-osobowa brygada wydrażyła w ciągu miesiąca 201 m przekopu. W ten sposób brygady przedowy: HENRYKA POMIJAŃ, RYSZARDA CZAJ, HENRYKA HERMANA i LUDWIKA OCHODKA uczuli Święto Pracy.

Norma wynikająca z miesięcznego harmonogramu prac (od 15 lutego do 15 marca) wynosiła 60 m. Dzięki czemu udało się ją ponad trzykrotnie przekroczyć?

— Nie jest to żadną tajemnicą — tłumaczy przedowy Henryk Herman. Zastosowano tylko inną niż normalnie w przedkach organizację pracy. Do minimum ograniczyła ona pracochłonne czynności, był więc czas „robić metry”.

Z inicjatywy opiekuna oddziału — nadzysygara Jana Ciechońskiego — zmieniono metodę odstawy urorku. Zrezygnowano z manewrowania wozami. Więcej — w przodku nie położono nawet torów. Piaszkowiec szedł wprost na przenośnik „Grot”, który w miarę postępu robót, przesuwno do przodka. Uniknięto więc wielu czasochłonnych czynności (rozbieganie przenośnika i transportowanie go w częściach do przodka, by tu zamontować na nowo) i na tym właśnie polegał sukces.

— Ułatwiliśmy sobie robotę — powiedział kierownik oddziału G-32 — Edward Kapusta, ale przysporzyliśmy pracy obsłudze, głównie oddziałowi GP-3. Musieli prawie co drugi dzień przesuwać „Grot” wraz z napędem. Trzeba im za to podziękować.

— Początkowo było z tym trochę kłopotu — wspomina przedowy Henryk Pomijań. Trzeba było dopiero się uczyć. Pamiętam, że pierwsze przesuwanie trwało ponad 4 godziny. Teraz ta sama czynność zajmuje nam kwadrans...

Nadzysygar Jan Ciechoński, który ustalił taką właśnie technologię robót i kontrolował przebieg prac, powiedział, że by-

ła to jedyna okazja, by zastosować nową metodę.

— Ze względu na nachylenie pokładu, musieliśmy zastosować taśmę, inaczej wozy same by się staczały. Dotąd do taśm brygady nasze używały tradycyjnej zgnariarki, uzyskując w warunkach kopalni „XXX-lecia PRL” maksymalnie 80 metrów miesięcznie. Zaryzykowałem inną wersję: „Grot” z ładowarką boczno-wysypującą. Była po remoncie, przez pierwsze 2 tygodnie pracowała bez zarzutu, pozwalając uzyskać 120 m. Nie wytrzymała jednak tempa. Twardy piaskowiec spowodował dwukrotnie przepalenie się silnika, co pociągnęło za sobą stratę dwóch dniówek.

Gdyby nie awaryjność maszyn, była szansa na jeszcze lepszy wynik. Ale i tego trzeba pogratulować górnikom z G-32. Tym bardziej, że nie była to brygada z tradycjami. Górnicy przybyli z różnych oddziałów, docierać się przyszło już w trakcie wspólnych robót. Nowi byli ludzie, nowa metoda drażnienia, w „XXX-leciu PRL” wprowadzona po raz pierwszy. Kierownik oddziału nominację otrzymał zaledwie przed trzema miesiącami. Wspólnie zbierali więc doświadczenia. Zostaną w obecnym składzie, a nowa metoda będzie wdrażana także w innych przedkach. Zwłaszcza w tych o ograniczonym wybiegu, a więc do 300—400 metrów.

Może udałoby się też „strzelić” 4 razy na dniówkę, zamiast trzy — westchnął w czasie rozmowy któryś z górników. Dowodzi to, że dzisiejsi rekordziści nie powiedzieli przyszłowiowego „ostatniego słowa”, prawdopodobnie spróbują jeszcze raz... Życzymy dalszych sukcesów.

JOLANTA WIECZOREK



Na zdjęciu: kierownik oddziału G-32 PRG Edward Kapusta ze swoją załogą — E. Wacławkiem, H. Bortlikiem, K. Galicą, R. Bronikiem, H. Hermanem, H. Pomijań, H. Słodkowskim i sztygarem zmianowym B. Siką. Fot. Józef Zak

W sezonie o... nowym sezonie

Moszczenica elektrociepłownia należy do tych jednostek produkcyjno-usługowych, działalnością których interesuje się ponad dwadzieścia tysięcy mieszkańców górniczego Jastrzębia. Zainteresowanie to osiąga swój zenit w okresie od września do pierwszych ciepłych dni wiosny i związane jest z jedną, ale za to niezwykle istotną dla ludzi potrzebą, odpowiednio wysoką temperaturą we własnych „M”. Podczas zimy i chłódów załoga elektrociepłowni pozostaje w ciągłej gotowości, gwarantując stały dopływ potrzebnej odbiorcom energii cieplnej.

Ubiegłej zimy praca EC KWK „Moszczenica” przebiegała bez większych zakłóceń, mimo że temperatura — szczególnie nocą — wielokrotnie spadała do 20 stopni. Było to możliwe dzięki pieczołowitemu przeprowadzanym w okresie letnim remontom i konserwacjom urządzeń grzewczych, a przede wszystkim dzięki ofiarności załogi i wzorowej współpracy z odbiorcami.

Rzeczywiście — stwierdza z-ca kierownika EC ds. produkcji — inż. Gerard Folkman — miniona zima udało nam się przeżyć — ku zadowoleniu lokatorów ogrzewanych przez nas mieszkań — względnie spokojnie. Omięły nas poważniejsze kłopoty natury technicznej, a jeśli już takie się trafiły, ograniczaliśmy — dzięki wyrozumiałości dyrekcji kopalni „Jastrzębie” i „Moszczenica” — produkcję potrzebnego

im sprężonego powietrza i energii elektrycznej, zwiększając jednocześnie wielkość wytwarzanego ciepła. Powne zakłócenia rytmu naszej codziennej działalności zaistniały w styczniu br., kiedy to wystąpiły trudności z uzyskaniem pełnowartościowego paliwa do kotłowni. Ponadto sytuację pogarszała wówczas konieczność rozmarzania wagonów, a więc wykonywania dodatkowych, czasochłonnych i uciążliwych czynności. Z kłopotami uporano się szybko dzięki postawie załogi. Do rozmarzania wagonów i przygotowywania mieszanki energetycznej zgłaszali się po swojej dniówce specjalści od innych robót, np.: automatycy, elektrycy, ślusarze i inni. Wśród nich szczególnie zasłużyli się: Jerzy Grad, Tadeusz Skaleczuk, Maksymilian Pindel, Henryk Francuz, Jan Czyż i Franciszek Kwaśnica.

Sezon grzewczy dla załogi elektrociepłowni jeszcze nie dobiegł końca, mimo że moc produkcyjną ciepła znacznie zmniejszono. W dalszym ciągu trzeba byłoby bowiem przygotowanym na kaprysy aury i nagły nawrót chłódów. Dla EC kop. „Moszczenica” obecny sezon grzewczy będzie zresztą

trwał do... rozpoczęcia następnego. Wprawdzie ilość wytwarzanego ciepła zmniejszy się, ale produkcję zastąpią teraz prace remontowe i konserwacyjne, trzeba przecież zrobić wszystko, by następną zimą, nawet najbardziej sroga, nie pomieszała zryków.

Harmonogramy remontów są tak ustalone, by już 1 września br. EC mogła osiągnąć 60 proc. swą pełną zdolność grzewczą. Po tym terminie remonty będą prowadzone w dalszym ciągu, a ich ukończenie przewidziano na 15 grudnia br. Od tego dnia elektrociepłownia zdolna będzie pracować na maksymalnych obrotach. Takie są ustalenia harmonogramowe. Czy jednak uda się przygotować wszystkie urządzenia tak jak zaplanowano, w dużym stopniu zależy będzie od otrzymania części zamiennych i jakości remontów. W tej dziedzinie już dziś napotyka się na dość znaczne kłopoty. Wynika to stąd, że producenci urządzeń elektroenergetycznych w pierwszej kolejności zaopatrują rynek zagraniczny i inwestycje krajowe, a dopiero później mogą wytworzyć elementy potrzebne do remontów. W tej sytuacji w wielu przypadkach załoga EC musi zadowolić się regenerowanymi w „domowych”

skromnych warunkach elementami lub też wykonywanymi przez własnych specjalistów częściami. W tych jednak przypadkach ich trwałość i niezawodność jest raczej niepewna.

Nie oglądając się na trudności, kontynuuje Gerard Folkman, przystąpiliśmy już do wykonywania pierwszych remontów. Aktualnie kapitalny remont przechodzi jeden kocioł szczytowy, a remont średni — kocioł podstawowy. Remontem objęto również orurowanie kotłowni. Wymienia się lub uzupełnia rusztowny, naprawia urządzenia pomocnicze, takie jak napędy czy wentylatory. Prowadzimy również remont średni generatora.

Do tej pory remonty przebiegają sprawnie. Przyczynia się do tego ekipa pracowników Przedsiębiorstwa EnergoMontażowego PŁW z Chorzowa oraz zatrudnione (ze względu na brak możliwości zlecenia robót przedsiębiorstwu specjalistycznym) brygady własne. Kierują nimi przodkowie: Tadeusz Ferenc, Józef Woźniak, Tadeusz Idus, Stanisław Siedlaczek, Władysław Prefet, Franciszek Bogocz, Henryk Cygan, Jan Mrozek i Stanisław Paradowski. (fz)



Zespół folklorystyczny „Węgielek” z Doniecka imponował dynamiką, precyzją i młodością. Fot. J. Zak

Od narodu radzieckiego dla górników Jastrzębia

(JW) Uroczysta oprawa miała inauguracja Dni Kultury Radzieckiej w naszym mieście. Świątowej sławy artystów z Kraju Rad powitał 19 kwietnia w hali widowiskowo-sportowej prezydent Jastrzębia — RUDOLF MYSZKA. Powiedział on m. in.:

— Rok 1980 bogaty jest w historyczne wydarzenia obejmujące swym zasięgiem cały świat. W roku tym obchodzimy 110 rocznicę urodzin wielkiego wodza rewolucji rosyjskiej — Włodzimierza Lenina. 35 lat temu nastąpiło podpisanie układu radzieckiej. Rok ten zbiega się również z 25-leciem istnienia Układu Warszawskiego. Inaugurowane dziś Dni Kultury Radzieckiej stanowią niewątpliwie wielkie wydarzenie artystyczne w historii naszego miasta. Będzie to przegląd najnowszego dorobku kultury radzieckiej, który służył ma umacnianiu więzi między mieszkańcami Jastrzębia, a obywatelami Kraju Rad. Zrobimy wszystko, by radziecy goście czuli się dobrze pośród nas.

W uroczystym koncercie inauguracyjnym wystąpił 90-osobowy zespół pieśni i tańca pod nazwą Ludowy Rosyjski Chór Narodów Północy. Zachwycali barwne,

bogate stroje. Urzekwały przepiękne, melodyjne pieśni: hymn na cześć morza, czaszki, żartobliwy wiejski kadryl. Składankę pieśni urozmaicały przedstawienia obrzędów ludowych, takich jak: swaty, wesele, wróżby a wszystko to łączyło się w bogaty epicki obraz o życiu i obyczajach narodów północy ZSRR.

Spektakl przygotowany był z głębokim wyczuciem ludowego charakteru utworów. Artyści wykazali niezwykłą kulturę muzyczną oraz najwyższe umiejętności. Wykonanie było pełne temperamentu, żywiołowości, dynamizmu. Zespół zaprezentował specyficzną styl tańca z całą gamą ciekawych kroków tanecznych oraz oryginalną manierę śpiewu. Przebogaty, urozmaicony repertuar nie był wolny od trudnej sztuki improwizacji. Spośród egzotycznych instrumentów ludowych ciekawie brzmiały zwłaszcza balalajki.

W dzień później, 20 kwietnia, w ZDK kopalni „Jastrzębie” przed górnica publicznie nasze miasto wystąpił zespół folklorystyczny „Węgielek” z Doniecka, prezentując pieśni i tańce narodów radzieckich. Koncert dedykowano: „Górnikom Jastrzębia od górników Donbasu”. Zespołowi towarzyszył laureat związkowej i ogólnonarodowej nagrody w konkursie pieśni — Mikołaj Gadażda.

Trzeba stwierdzić, że liczne, reprezentatywne grupy zespołów, które w ramach Dni Kultury Radzieckiej gościły w naszym mieście, zrekompensowały nasze górnicze społeczeństwo z pełną pasją, żarliwą i liryczną sztuką radziecką. Dorobek kulturalny bratniego narodu zaimponował nam, a artystów podziwiano i gorąco oklaskiwano.

(fz) W ramach obchodów Dni Kultury Radzieckiej górniczy KWK „Moszczenica” gościł w sobotę 19 kwietnia 45-osobową grupę członków Północnego Zespołu Pieśni i Tańca z Archangielska. Podczas pobytu w „Moszczenicy” radziecy artyści zwiedzili m. in. stację ratowniczą, dyspozytornię główną, kryty basen kąpielowy oraz inne obiekty na powierzchni kopalni. Spotkali się również z kierownictwem polityczno-gospodarczym kopalni. I sekretarz KZ PZPR Czesław Pajda i dyrektor Władysław Chlebik zapoznali milych gości z dotychczasową historią zakładu i opowiedzieli o trudach górniczego zawodu. Po wieczornym występie w hali sportowo-widowiskowej przy ul. Leśnej 90-osobowy zespół zaproszony został do klubu NOT na bankiet.

Zaproszenie na wystawę

Na granicy eksperymentu

(JW) Prace PETERA TOOMINGA wystawione w salce KMPIK-u są pewną retrospektywą kierunków zmiennych w fotografii. Cykl „Juula” przedstawiający fragmenty manekinów wkomponowane w różne płaszczyzny odczytany może być jako protest przeciwko traktowaniu człowieka jako robota, przeciwko pozbawianiu go uczuć; odzieraniu z osobowości. Różne treści ewokuje ludzka ręka spoczywająca na głowie lub na ramieniu manekina, który jest przecież repliką człowieka. Prace z tego cyklu zostawiają sporo swobody interpretacyjnej, a widzowi łatwo tu o uogólnienia.

Fotograficznym majstersztykiem jest przypuszczalny autoportret „Na torach”, robiony w trudnych warunkach pogodowych, ale mimo to technicznie doskonały. Nagrobny pomnik symbolizuje przemianę: odeszli, ci, dla których go postawiono, ale zarastające czernią ze zgaszonymi wólami pośrednimi. Miłośna ekstaza jest w takim ujęciu przejmująca piękna — wzrusza.

Jednak najpełniej wypowiada się Tooming w akcie. Cykl ośmiu fotografii o uproszczonej gamie tonalnej porusza ten śmiały temat bez szlachetności. Bardzo prawdziwie i naturalnie fotografowany akt miłosny zwraca uwagę na model — są to wspaniali aktorzy o bogatej mimice twarzy. Skoncentrowanie na bohaterach osiągnął autor poprzez wygubienie tła i zdecydowane operowanie czernią ze zgaszonymi wólami pośrednimi. Miłośna ekstaza jest w takim ujęciu przejmująca piękna — wzrusza.

Akt „W kuchni” wiązać się może z dość częstym buntem kobiecym przed zępnikiem tylko i wyłącznie do roli gospodyni i kucharki. Tooming zainteresowany widza kontrastami, zabudowując przestrzeń na pierwszym planie gankami, kubkami i talerzami. Kobiece akt stanowi tym razem tylko tło do wyrażenia treści, którą można przecieć przekazać inaczej, bez okultu. Ludzkie ciało występuje też w plenerze absolutnie niedostosowanym. Jest to jeszcze jedna próba przełamania stereotypu i odejścia od fotografowania kobiety w buduarze lub w wannie z pianą. O pewnym zagubieniu wświatowości można mówić przy okazji „Dochu”, gdzie akt jest również tylko dodatkiem do tego, co sugeruje tytuł. A szkoda.

Tooming eksperymentuje także z materiałem fotograficznym, gdy w „Stopionym mieście” oblewa negatyw gorącą wodą lub podgrzewa go nad świeczką, powodując spływanie emulsji. Cykl ten — niezwykle piękny i wieloznaczny, z motywami kościelnych wież i murami kamienia — jest protestem (także formalnym) przed katastrofizmami zagrażającymi cywilizacji. Osiąga tu autor pełną harmonię treści i formy, wywołując u widza gamę skojarzeń związanych z groźbą pożaru, zniszczenia, klęski. To już prawie nie jest fotografia — na granicy technicznego eksperymentu niektóre ujęcia sięgają w grafikę.

I jest jeszcze kilka ciekawych zdjęć — te fotografowane pod słońce, a więc „Rugby w wodzie” czy „Skok do morza”. Stanowią znowu przełamanie konwencji. Widać, że autor nie boi się robić czegoś, co dotąd było uznawane za kardynalny błąd w tej sztuce.

W fotografiach Toominga jest wiele abstrakcji. Eksperymentując, fotografuje pod słońce uzyskując liczne wewnętrzne odbicia soczewki. Ale jego zdjęcia są niezwykle widowiskowe, fotografii tej z pewnością nie można zarzucić kłamstwa. Zresztą przekonywanie się sami.

Peter Tooming urodzony w 1939 roku, ukończył studia w Uniwersytecie w Tartu — Estonii. Pracuje jako operator filmowy w Studio Filmów Dokumentalnych w Tallinnie. Od 1964 roku należy do grupy fotograficznej „Stodam” oraz „A74”. Wystawy autorskie: Kowno — 1967, Tallinn — 1972 i 1976. Anglia i Czechosłowacja — 1973, Jugosławia — 1977, Polska — 1978, 1980. Brał udział w wielu wystawach międzynarodowych w Europie, Australii, Ameryce, Azji. Za prezentowane na tych wystawach prace otrzymał wiele medali i nagród.

Laureaci konkursu recytatorskiego

(TaK) Laureatami tegorocznych rejonowych eliminacji XXV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, które odbyły się w Wodzisławiu Śl., zostali entuzjaści poezji z naszego miasta.

W kategorii młodzieży szkół ponadpodstawowych pierwsze miejsce zajął **Grzegorz Lydka** z I LO, a drugie **Lucyna Krupska**, reprezentująca ZDK kopalni „Jastrzębie”. W kategorii dorosłych zwyciężyła także reprezentantka ZDK kopalni „Jastrzębie” — **Barbara Glaza**, a jej kolega z tegoż samego ośrodka — **Jerzy Janoszek** — zajął miejsce trzecie. Oni także będą reprezentowali rejon wodzisławski na przeglądzie wojewódzkim. Gratulujemy.

Babcia i... wandale

Wraz z przedstawicielami górniczej ADM odwiedziliśmy ostatnio jedno z mieszkań przy ul. Turystycznej w Jastrzębiu. Obraz dewastacji, jaki przedstawił się naszym oczom, był przerażający, ale jak się zorientowałem z rozmów z kierownictwem administracji, nie na tyle niezwykły, aby poświęcić mu na łamach gazety więcej miejsca i uwagi. Wśród lokatorów każdego niemal bloku znaleźlibyśmy taką „parszywą owcę”, brzmiało stwierdzenie, jak nie jedną, to kilka. Pokazywano mi zdjęcia rozbitych umywalk, poździeranych tapet i wyprutych ze ścian przewodów elektrycznych. Wykonano je po eksmisji lokatorów.

Na jednej z klatek schodowych właściciel motoru urządził sobie garaż i nie interesuje go, że wyciekający z silnika olej brudzi posadzkę. W innym budynku wylamano drzwi wejściowe do piwnicy i wysypano tam zawartość kilku wiader śmieci. W jeszcze innym powybijano szyby na klatce schodowej (na samo tylko szklenie okien w GADM wydano w ubiegłym roku ponad 360 tysięcy złotych).

Najbardziej zaskoczyły mnie jednak i zdziwiły usprawiedliwienia wandalizmu. W jednym z mieszkań, w którym doliczono się kilkudziesięciotysięcznych strat w sprzęcie i wyposażeniu,

jako jedyną przyczynę podawano na przykład zbyt wygórowany temperament współmałżonka, który z byle powodu chwytł za... siekiere. W innym całą winą za zdemolowanie szafy korytarzowej obciążono kilkuletnie dzieci, które „muszą się przecież jakoś bawić”. „Co zrobisz, gdy pociechy mam takie żywe” — rozkłada ręce matka.

Faktem jest — przyznano w GADM — że wiele strat powoduje rzeczywiste młódzie. Próbuje się zapobiegać temu, uczestnicząc w szkolnych wywiadówkach i zebraniach, współdziałając z nauczycielami. Gorzej jednak z dorosłymi. Zakres naszych wpływów wychowawczych jest tu znacznie bardziej ograniczony i sprowadza się w zasadzie do wyegzekwowania należności za szkodę.

Czy jednak pieniądze załatwiają sprawę? Czy kary są w stanie zastąpić planową i długofalową działalność wychowawczą? Istota problemu nie polega zresztą wyłącznie na bezpośrednim oddziaływaniu administracji. Jej zadania są bowiem inne, a możliwości rzeczywiste ograniczone. Wiele mogłoby tu jednak pomóc komitety osiedlowe, czy zawiązujące się koła rodzin górniczych, a przede wszystkim sami mieszkańcy. Bez ich współpracy bowiem, bez stanowczego weta dla wandalizmu i chęci do aktywnej samoobrony, wszelkie usiłowania nie mogą być w pełni skuteczne.

Jak na razie jednak opowiedziano mi w GADM o pewnej starszej babci, która konsekwentnie sygnalizując administracji szkody wyrządzane przez lokatorów bloku, w którym zamieszkuje, naraża się na powszechną złośliwość i kpiny.

— To wyjątkowa sprawa — usłyszałem — wyjątkowa nie ze względu na szynki wobec staruszek, a dlatego, że babcia jest jedna, a mieszkańców w Jastrzębiu ponad 100 tysięcy.

JAN RUTKOWSKI

Więcej warzyw i owoców

(JW) Spożycie warzyw i owoców w naszym mieście znacznie odbiega od średniej krajowej, która wynosi 120 kg warzyw i 60 kg owoców w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Czynniki więc starania, by wzrosła sprzedaż tych produktów.

O ile w 1978 r. spożywaliśmy 16,1 kg warzyw, 1,2 kg owoców i 10 dkg mrożonek, to w roku obecnym na 1 mieszkańca przypada — tak się zakłada — już 41,6 kg warzyw, 19,1 kg owoców i 2,6 kg mrożonek. Przyrost będzie więc znaczny, ale nie może w pełni zadowalać, gdy weźmie się pod uwagę średnia krajowa.

W roku bieżącym zaplanowano dostarczenie dla Jastrzębia 6120 ton owoców i warzyw. Pomyślano też o poprawie struktury asortymentowej, równomiernym rozkładzie spożycia w ciągu roku oraz zwiększeniu dostaw przetworów i mrożonek.

Ciekawą inicjatywę zgłosili w tym zakresie pracownicy kopalni „Jastrzębie”. Na posiedzeniu Komisji Zaopatrzenia Ludności, Usług i Rolnictwa MRN radny **Władysław Burdyl** poinformował, że 300 pracowników kopalni „Jastrzębie” — posiadaczy ogródków działkowych — podpisało umowę z działem socjalnym kopalni o sprzedaży na terenie zakładu warzyw i owoców pochodzących z ich działek. Pomysł jest godny upowszechnienia.

Inwestycja dla inwalidów

(JW) Tych mieszkańców naszego miasta, którzy ze względu na chorobę lub wypadek utracili pełną sprawność, usatysfakcjonuje z pewnością wiadomość o powołaniu Społecznego Komitetu Budowy Ośrodka Szkoleniowo-Rehabilitacyjnego Inwalidów w Jastrzębiu Zdroju. A oto kilka szczegółów.

Inwestycja realizowana będzie w ramach czynów społecznych przy zaangażowaniu Regionalnego Związku Spółdzielczości Inwalidów w Katowicach oraz Rybnickiego Zjednoczenia PW. Obiekt powstanie między ulicą Wiejską a Kondziolowcem. Ośrodek zatrudniać będzie około 1000 osób, wytwarzających różnorodne asortymenty towarów dla potrzeb górnictwa i na rynek; m.in. w branży metalowej, elektrotechnicznej oraz chemicznej (głównie tworzywa sztuczne). Inwestycja realizowana będzie w latach 1980—1982.

Dobra robota budowlanych i drogowców

Kolejny, nowoczesny odcinek centralnej arterii miejskiej



Jeszcze nie skończono prac drogowych, ale już widać ostateczny kształt skrzyżowania ul. Średnicowej z Warszawską i Mazowiecką. Fot. J. Zak

(M) Najruchliwszy, centralny, a tym samym najbardziej reprezentacyjny odcinek ulicy Średnicowej od ul. Arki Bożka do Mazowieckiej był przez ostatnie lata smutnym przykładem niefrasobliwości, opieszałości i lekceważenia sobie wszelkich ustalonych harmonogramów przebudowy terminów. Wykonawcy nieustannie byli więc krytykowani przez władze i mieszkańców Jastrzębia.

W marcu, a nade wszystko w kwietniu br., sytuacja na tym placu budowy diametralnie zmieniła się na lepsze. Od wczesnych godzin rannych do późnego wieczoru budowlani i drogowcy, korzystając sporadycznie z pomocy Jednostki Wojsk Obrony Terytorialnej Kraju z Pniówki i społeczeństwa, pokazali, że stać ich na solidną, dobrze zorganizowaną i sprawną robotę. W tym to czasie niemal w całości zakończono montaż i zasypywanie ciągu drogowo-technicznego, zbudowano nowoczesne skrzyżowanie Średnicowej z ulicami: Mazowiecką i Warszawską, trwają prace przy przedłużeniu drugiego pasma ruchu na przecięciu pawilonów „Supersamu” i „Domusu”, układane są chodniki, ustawiane znaki drogowe, a wraz z tym prowadzi się szereg prac związanych z ostateczną kosmetyką tej tak ważnej arterii miejskiej.

Z leżką w oku pożegnaliśmy — wydawało się nieśmiertelną — kładkę, która tyle czasu łączyła redakcję, ZM ZSMP, PTTK i mieszkańców budynku przy ul. Śląskiej z resztą świata (czytaj Jastrzębia) i dzięki której niejedną z naszych dziennikarzy zarobił (co tu ukrywać)

parę groszy, pisząc o niej... krytycznie, krytycznie.

Prawdę jednak powiedziawszy, nasze zmartwienie nie jest aż tak wielkie, pozostały nam wszak przejścia podziemne, szkoły, żłobki, przedszkola, pawilony... Chociaż? No właśnie, jeżeli nasi budowlani udowodnią, że styl pracy podobny do wyżej opisanego będzie obowiązywał również i na pozostałych obiektach wznoszonych w Jastrzębiu, to wówczas... pozostanie nam się cieszyć wspólnie z wszystkimi mieszkańcami górnego grodu.

Budynki po remoncie

(JW) Z myślą o stworzeniu pracownikom należnych warunków mieszkaniowych i bytowych kopalnia „XXX-lecie PRL” zwróciła się do Pszczyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, by wyremontowano budynki zakładowe na terenie Pszczyzny. Wymalowano więc klatki schodowe i uporządkowano piwnice, w budynkach 11 i 12 do pomieszczeń suszarni wmontowano wanny i zlewozmywaki. Na dachu budynku 12 przeprowadzono roboty dekarckie. Będzie się więc mieszkańcy i wygodniej, i przyjemniej.

Ważne dla seniorów

(JW) Informujemy wszystkich jastrzębskich seniorów, że Zarząd Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów przeniósł swą siedzibę z ulicy Katowickiej na Miodowa 1. Biuro czynne będzie we wtorek od 10.00 do 12.00 oraz w środę i piątek od godz. 9.00 do 12.00.

KOMBINAT BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „ROW” W RYBNIKU

OGŁASZA WPISY

do Zasadniczej Szkoły dla Pracujących w Wodzisławiu Śl. na rok szkolny 1980/81 w następujących zawodach:

- TECHNOLOG MONTAŻU W BUDOWNICTWIE
- TECHNOLOG ROBÓT WYKONCZENIOWYCH W BUDOWNICTWIE
- MECHANIK
- MASZYN BUDOWLANYCH
- MECHANIK KIEROWCA

W zawodzie technolog montażu w budownictwie uczniowie uczą się wykonywania kilku dotychczas tradycyjnych zawodów budowlanych tj. robót murarskich, zbrojarsko-betonarskich, ciesielskich, montażowo-spalowniczych.

W zawodzie technolog robót wykończeniowych w budownictwie uczniowie zdobędą kwalifikacje w wykonywaniu robót malarskich, topeciarskich, posadzgarskich, stolarskich, szklarskich i tynkarskich.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest:

- ukończony 15 rok życia
- złożenie w szkole następujących dokumentów:
 - a) podania podpisanego przez kandydata oraz rodziców lub opiekuna prawnego
 - b) wykazu ocen za I półrocze w klasie VIII
 - c) świadectwa ukończenia szkoły podstawowej (doręczyć w czerwcu)
 - d) wyniki badań lekarskich (prześwietlenie)
 - e) 4 zdjęć

Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów do:

- podjęcia nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących i w Średnim Studium Zawodowym dla Pracujących przy Zespole Szkół Budowlanych w Wodzisławiu Śl.
- uzyskania tytułu robotnika wykwalifikowanego w wyuczonym zawodzie bez egzaminu.

Kandydaci przyjmowani są bez egzaminu wstępnego.

Zapisy przyjmuje sekretariat Zespołu Szkół Budowlanych, 44-300, Wodzisław Śl., ul. Pszowska 64.

Co, gdzie, kiedy?

KINA:

„Panorama”
17-30.4.80 godz. 18.30 19.00 „Król Cyganów”,
prod. USA od 18 lat.
„Zdrój”
25.4.80 godz. 17.00 18.15 „Męskie sprawy”,
bułgarski od 18 lat.
26-29.4.80 „Orkiestra Klubu Samotnych
Serc Sierżanta Pelpera”, muzyczny prod.
USA.
27.4.80. Poranek, od 12 lat, godz. 15.00
„Władca pustyni” (składanka polska).
30.4.-2.5.80 „Sto koni do stu brzegów”,
polski od 15 lat.

IMPREZY:
KMPIK

25.4.80 godz. 14.00 „Wschód w zbiorach wa-
welskich” — prelekcja B. Waszczyszyn z
cyklu „Prezentacja zabytków kultury”.
28.4.80 godz. 17.30 Program poetycko-mu-
zyczny wg tekstu Maryny Cwietajewnej „Po
ludziach błądzą”.
29.4.80 godz. 18.00 Recital chopinowski z
okazji Święta Pracy — solistka Nina Drath.
Wystawa fotografii Petera Toomanga (z
okazji Dni Kultury Radzieckiej).
Klub „Kaktus”
25.4.80 godz. 17.00 Projekcja filmów przy-
rodniczych dla szkół.
26.4.80 godz. 17.00 „Zarskie smyczki z mu-
zyką i piosenką o Warszawie” — impreza
dla seniorów.
27.4.80 godz. 18.00 Giełda płyt.
1.5.80 godz. 15.00 Przedstawienie lałkowe
„Przygody Kubusia i Gęborka”.

Ogłoszenia drobne

TADEUSZ MODRZEJEWSKI zgubił prze-
puszkę nr 2332/79 wydaną przez kopalnię „Ja-
strzębie”.

SPRZEDAM WARSZAWĘ 223, Jastrzębie,
Kurpiowska 19/3.

MIECZYSLAW PIĄCZEK zgubił przepustkę
nr 421/79 wydaną przez kopalnię „Jastrzę-
bie”.

ANTONI SNIEŻEK zgubił przepustkę 7176
wydaną przez kopalnię „Moszczenica”.

POKOJE DO WYNAJĘCIA w Rabce. Włado-
mość: Ewa Rutkowska, Rabka, ul. Gilowska
74, kod 34-410.

KRZYSZTOF CEGIELSKI zgubił przepustkę
stałą wydaną przez kop. „XXX-lecia PRL”.

WIESŁAWOWI DEASZAKOWI skradzione
dokumenty m.in. książeczkę ubezpieczenio-
wą oraz przepustkę wydaną przez kop.
„XXX-lecia PRL”.

WYPOZYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH i
komunijnych w Jastrzęblu IV ul. Jasna 2
poleca swe usługi.

EUGENIUSZ SAWICKI zgubił świadectwo
ukończenia Zasadniczej Szkoły Górniczej
KWK „Jastrzębie” z 1974 r.

SPRZEDAM GARAŻ (do wykonania) na
osiedlu „Przyjaźń”. Wiadomość Jastrzębie,
ul. Warmińska 3/5.

ZAMIENIE M-3 (zakładowe) przy A. Bożka
(1 p.) na większe. Wiadomość w Redakcji.

UWAGA ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

RYBNICKIE ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH
HUTA „SILESIA” W RYBNIKU

ogłaszają wpisy

na naukę zawodu w roku szkolnym 1980/81 do:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w specjalnościach:

- EMALIERNIK
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

oraz do:

II. LICEUM ZAWODOWEGO

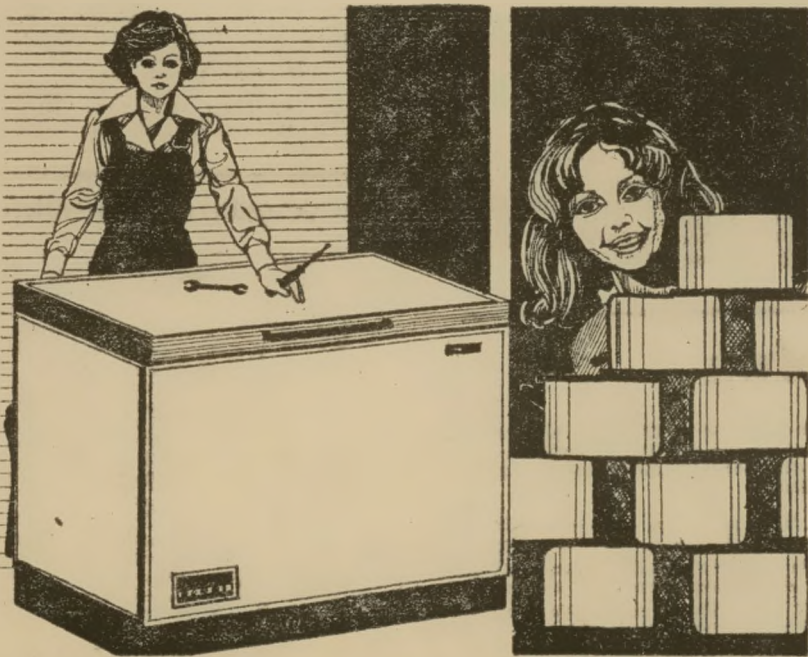
w specjalnościach:

- MECHANIK AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ
i URZĄDZEŃ PRECYZYJNYCH
- MECHANIK NAPRAWY I EKSPLOATACJI
URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH

Nauka w Liceum Zawodowym trwa 4 lata. Kandydatów nie obowiązują egza-
min wstępny. Uczniowie Liceum mają możliwość korzystania ze stypendium. Po
złożeniu egzaminu dojrzałości mają prawo wstępu na wyższe uczelnie.

Wymagane dokumenty:

- podanie o przyjęcie do szkoły, potwierdzone przez rodziców
- zdjęcia — 6 sztuk
- świadectwo zdrowia ze szkoły podstawowej
- dowód osobisty ojca lub matki do wglądu
- wykaz ocen z I półrocza o po ukończeniu szkoły podstawowej — świa-
dectwo jej ukończenia
- świadectwo klasy 7 (kandydaci do Liceum Zawodowego)
- zgłoszenie absolwenta.



Dokumenty należy składać w sekretariacie szkoły w Rybni-
ku, ul. Różańskiego 14a w godzinach od 7.30 do 15.

Informacji udziela Dział Zatrudnienia i Szkolenia RZWM
Huta „Silesia” w Rybniku w godzinach od 7 do 15, tel. 23-461
do 8, wewn. 261.

137

UWAGA MŁODOCIANI!



RYBNICKIE ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH

„HUTA SILESIA”

W RYBNIKU

w porozumieniu z Wojewódzką Komendą
Ochotniczych Hufców Pracy FSZMP w Katowicach

ogłaszają zapisy dla dziewcząt i chłopców

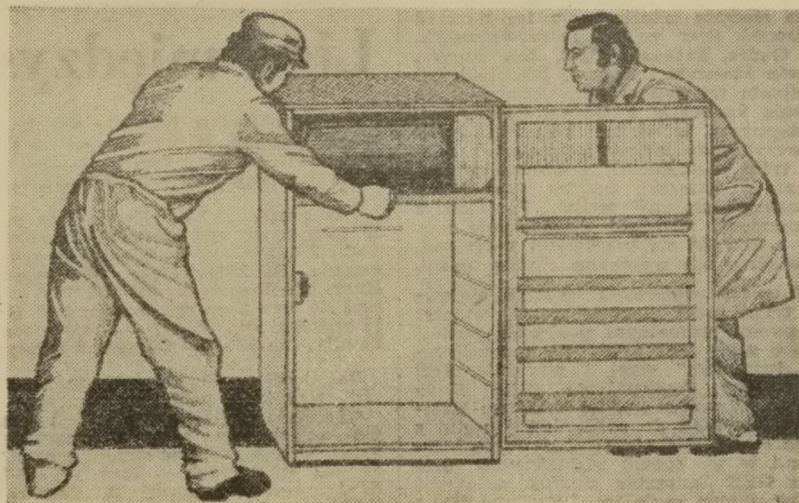
w wieku od 16 do 18 lat do 2-letniego dochodzącego

Ochotniczego Hufca Pracy w celu przyuczenia do zawodu:

- DEKORATORA-POWLEKACZA WYROBÓW EMALIOWANYCH
- MONTERA SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Przyuczenie do zawodu trwa 1 rok. Młodzież nie posiadająca ukoń-
czonej szkoły podstawowej ma możliwość jej ukończenia systemem
wieczorowym.

Zapisy prowadzi oraz informacji udziela Dział Zatrudnienia i Szko-
lenia RZWM Huta „Silesia”, Rybnik, codziennie od godz. 7 do 15
(w soboty do 13), telefon 234-61, wewn. 339 i 261.



Nie zwlekaj z decyzją i zgłoś się!

139

„Nasze Problemy” — tygodnik — organ Samorządów Robotniczych kopalń: „Borynka”, „Jastrzębie”, „Manifest Lipcowy”, „Mo-
szczenica”, „XXX-lecia PRL” oraz Przedsiębiorstwa Robót Górniczych ROW. Adres: 44-385 Jastrzębie, ul. Śląska 19. Telefony: sekre-
tariat, red. naczelny — 624-33, sekretarz redakcji 610-20, publicyści 663-03, dział sportowy 660-25, linia węglowa centrali RZPW
wewn. 51-28.

Rada Programowa: Maciej Bereza, Irena Brachmańska-Ociepka, Franciszek Buchalik, Henryk Jordan (z-ca przewodn.), Marek
Jurkiewicz, Krystyna Macewicz, Anna Mendykowska, Jerzy Męrecz, Franciszek Musiolik, Jan Prucnal, Henryk Stańczak, Jan Sie-
mieniewski, Marek Sieradzki, Krzysztof Trembaczowski, Leszek Urbanczyk.

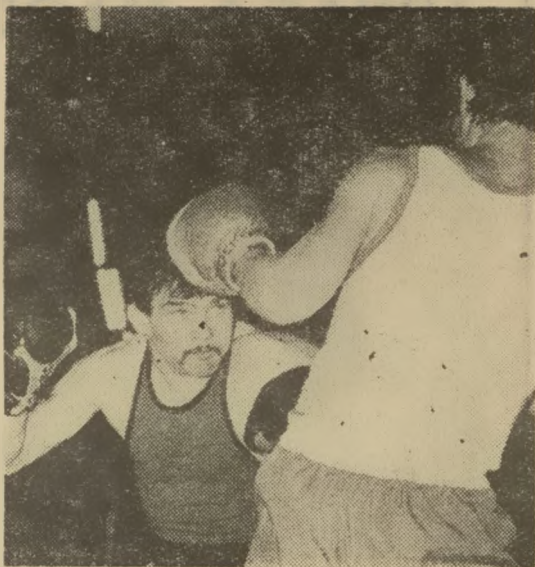
Zespół redakcyjny: Jan Duda, Zygfryd Fojeik, Marek Jurkiewicz — red. nacz., Tadeusz Krzyżowski, Anna Mendykowska — sekr.
red., Eugenia Plucik, Kazimiera Sunita — red. techn., Jolanta Wieczorek, Józef Żak — fotoreporter. Sekretariat: Elżbieta Fila, Elżbie-
ta Sokół.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadsyłanych mate-
riałów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Nr indeksu 36-700 Nr zam. 1572-12/80 S-3



Jerzy Szewczyk uratował honor pięściarzy

W przepięknej hali sportowo-widowskiej w Zabrzu odbyły się w dniach od 16 do 20 kwietnia br. pięćdziesiąte jubileuszowe mistrzostwa Śląska seniorów w boksie. Startowało w nich 141 zawodników reprezentujących barwy 12 klubów okręgu katowickiego, a wśród nich 20-osobowa ekipa GKS Jastrzębie. Mistrzostwa przyniosły pełny sukces gospodarzom imprezy. Pięściarzom Walki Zabrze, którzy zdobyli aż dziewięć medali, w tym 5 złotych i zdecydowanie zajęli pierwsze miejsce w punktacji zespołowej, premiowane okazałym pucharem ufundowanym przez Redakcję „Trybuny Robotniczej”. Drugi puchar, również ofiarowany przez redakcję dla najlepszego pięściarza mistrzostw, przyznano Wojciechowi Zamorze z Walki Zabrze.



Jerzy Szewczyk wywalczył dla górniczego Jastrzębia jedyny tytuł mistrzowski.

Fot. J. Zak

Indywidualnie tytuły mistrzowskie w poszczególnych kategoriach wagowych od papierowej do ciężkiej wywalczyli: Janusz Kluba (Carbo Gliwice), Wojciech Zamora (Walka Zabrze), Jerzy Szewczyk (GKS Jastrzębie), Włodzimierz Michalik (GKS Jaworzno), Zbigniew Parkoła (Walka Zabrze), Krzysztof Laskowski (Walka Zabrze), Ireneusz Przywara (Górniki Knurów), Aleksander Pindor (Walka Zabrze), Krzysztof Majewski (Walka Zabrze), Ryszard Grygiel (GKS Jaworzno), Leszek Rybiński (Górniki Knurów).

W jubileuszowych mistrzostwach Śląska pięściarze GKS Jastrzębie wypadli przeciętnie. Nie chodzi w tym miejscu o ilość zdobytych medali, bo siedem wywalczonych krążków stanowi łup nie do odrzucenia, lecz przede wszystkim o postawę większości zawodników na zabrzańskim ringu. Złożyło się na to wiele przyczyn, lecz do spraw tych jeszcze powrócimy. Faktem jednak pozostaje, że eliminacyjne sito powstrzymało marsz po mistrzowskie laury takim zawodnikom jak: Kazimierz Kryniak (waga musza), Krzysztof Szorkiu (piórkowa), Jerzy Paluch, Kazimierz Sozynyński, Andrzej Porębski (lekka), Krzysztof Politoński, Stanisław Krzyżowski, Zygmunt Kantek, Stanisław Marczyński (lekkopółśrednia), Leszek Czarny, Krzysztof Bozek (półśrednia), Krzysztof Michałowski (średnia) i Mariusz Pawlas (półciężka). Strefę medalową osiągnęło już tylko siedmiu pięściarzy, a to: Ryszard Majewski (bez walki), Jerzy Szewczyk, Jan Gudra, Tadeusz Wijas, Jan Szpyra, Marcin Jaworski i Andrzej Biegalski, zaś do finału mistrzostw zakwalifikowali się jedynie Szewczyk i Gudra. Ostatecznie, występujący w wadze koguciej, Jerzy Szewczyk jako jedyny jastrzębianin zdobył tytuł mistrzowski, a startujący tym razem w kategorii lekkiej Jan Gudra wywalczył srebrny medal. Pozostali z wymienionej siódemki zawodników musieli zadowolić się brązowymi medalami. Poświęćmy ich występowi chwilę uwagi.

W wadze papierowej Ryszard Majewski tylko przez pierwszą rundę walczył na swoim normalnym poziomie, później dało o sobie znać osłabienie spowodowane „duszeniem” wagi i wyraźnie uległ Andrzejowi Papierskiemu (BKS Ruda Śląska). W wadze lekkiej Tadeusza Wijasa nie dopuścił do półfinałowej walki z Zbigniewem Parkołą (Walka Zabrze) lekarz i w ten sposób utalentowany pięściarz GKS Jastrzębie musiał zadowolić się brązowym medalem. Wcześniej Wijas pokonał Mirosława Fluka (Górniki Knurów), Bogusława Bielskiego (Górniki Pszów) i Juliana Tokarza (Górniki Knurów). Dobrze turniejowe walki rozpoczął w wadze średniej Jan Szpyra, wygrywając kolejno z Mirosławem Królakiem (Górniki Wesoła) i Janem Kaczorowskim (BKS Ruda Śląska). W półfinale jednak Szpyra nie był w stanie podjąć walki z Krzysztofem Majewskim (Walka Zabrze) i sędzia ringowy przerwał w II starciu ten nierówny pojedynek. Pechowo natomiast zakończył swój start w mistrzostwach Marcin Jaworski. Prowadząc wyraźnie na punkty w półfinałowym pojedynku wagi półciężkiej z Ryszardem Grygiel (GKS Jaworzno) w trzeciej rundzie doznał kontuzji łuku brwiowego i sędziowie uznali Jaworskiego za pokonanego na sku-

tek niezdolności — z własnej winy — do dalszej walki. Piąty brązowy medal stał się udziałem Andrzeja Biegalskiego, który pojedynek z Piotrem Musiolikiem (Górniki Wesoła) rozegrał bardzo źle taktycznie i w efekcie musiał zejść z ringu pokonany.

Ubiegłoroczny mistrz Śląska wagi piórkowej Jan Gudra występował o kategorię wyżej. Po zwycięstwach w pojedynkach eliminacyjnych nad Janem Karmańskim (BKS Ruda Śląska) i Jerzym Zagórskim (Górniki Sosnowiec) w półfinale Gudra zwyciężył Stanisława Motyla (Walka Zabrze), zaś w finale turnieju uległ Zbigniewowi Parkole (Walka Zabrze) zdobywając tym samym tytuł wicemistrza Śląska.

Jedynym pięściarzem, który od początku turnieju spisywał się bardzo dobrze, był Jerzy Szewczyk. Najpierw pokonał on Waldemara Dusika (Górniki Wesoła), następnie Mariana Misinkiewicza (Walka Zabrze) i w finale Krzysztofa Lipkowskiego (GKS Jaworzno). Jak się później okazało, tytuł mistrzowski w wadze koguciej wywalczony przez Jerzego Szewczyka był jedynym, zdobytym przez pięściarzy GKS Jastrzębie.

Liga międzyszkolna

(fz) W ubiegłym tygodniu odbyły się kolejne mecze o mistrzostwo piłkarskiej ligi międzyszkolnej. Większość spotkań stała na przyzwoitym poziomie i dostarczyła wielu emocji. Warto przy tym zaznaczyć, że w jedenastu rozegranych meczach uzyskano 54 bramki, co daje przeciętną 4,9 gola na jedno spotkanie.

W grupie „A” odbyły się dwa mecze. W pierwszym spotkaniu SP-16 pokonała 4-0 SP-4, zdobywając bramki ze strzałów Swedo, Michałowskiego, Wawrzyńska i Kury. Mecz pomiędzy SP-17 i SP-3 zakończył się wynikiem remisowym 3-3. Bramki uzyskali dla SP-17 — Galszka 2 i Samlik, dla SP-3 — Górecki 2 i Potysz.

Najwięcej spotkań rozegrano w grupie „B”, w której padły następujące rezultaty: SP-7 — SP-18 3-1 (bramki dla zwycięzców zdobyli Rozwadowski, Swat, trzecia padła ze strzału samobójczego, dla pokonanych — Szyszko), SP-11 — SP-1 4-2 (Kurowski 2, Boruszewski i Shlosharek dla SP-11 i Dudzik oraz Krętuś dla SP-1), SP-12 — SP-11 2-1 (bramki zdobyli Kaim 2 oraz Fojcik), SP-18 — SP-1 8-0 (Szyszko 2, Matysik 2, Adameczek 3 i Gorus 1), SP-12 — SP-1 5-1 (Kaim 3, Krzywda 2, honorowego gola dla „jedynki” zdobył Krętuś).

W grupie „C” kolejne zwycięstwo odniósł lider tabeli SP-9, wygrywając z SP-13 2-1. Bramki dla SP-9 zdobyli Malik i Robotecki. W drugim meczu tej grupy SP-19 pokonała 3-2 SP-5. Dla zwycięzców bramki strzelili: Ciastowicz 2 i Ociepa 1, dla pokonanych Gilaz i Dził.

Również dwa mecze odbyły się w grupie eliminacyjnej „D”, w której piłkarze SP-10 wygrali z jedenastką SP-15 4-2 (bramki: Jaromin 2, Adameczek i Burawski oraz Filip i Szoltysek), zaś druży-

Wyjazdowy sukces

Po serii niepowodzeń piłkarze GKS Jastrzębie nareszcie odnotowali spory sukces, uzyskując na boisku Concordii Piotrków bezbramkowy remis. Zdobyty na wyjeździe punkt poprawił nieco sytuację górników w tabeli grupy II drugiej ligi i... nastroje w drużynie przed kolejnymi spotkaniami mistrzowskimi. Dobrze spisali się również pozostali reprezentanci górniczego Jastrzębia, odnosząc trzy zwycięstwa i jeden mecz remisując.

CONCORDIA PIOTRKÓW — GKS JASTRZĘBIE 0-0

Spotkanie miało bardzo wyrównany przebieg, niemniej górnicy zdołali wypracować więcej sytuacji strzeleckich. Bramki w tym meczu jednak nie padły, a główną przyczyną takiej sytuacji była słaba dyspozycja strzelecka napastników obydwu drużyn. Wynik remisowy nie krzywdzi jednak żadnej z drużyn.

Górnicy występowali w składzie: Karasek, Wodecki, Sachs, Bugdol, Karwot, Buchalik, Duda, Kuśnierski, Szary, Kłosa (od 60 min. Gadałaj), Maruszka (od 85 min. Bukowiec).

SILESIA RYBNIK — GKS II JASTRZĘBIE 0-2 (0-2)

Mimo ambitnej postawy gospodarzy górnicy od pierwszych minut spotkania wyraźnie górowali nad rywalami uzyskując dwie bramki ze strzałów Trauki i Kiernozka. Po zmianie stron gra się nieco wyrównała, ale goście w dalszym ciągu kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku.

Zespół GKS występował w składzie: Sobala, Podolak, Rygula, Bartuś, Sowa, Kiernozek, Goik, Marek, Trauka, Biela-czek, Jaswin.

Bez porażki

W prawdziwie ekspresowym tempie rozegrano rundę rewanżową tegorocznej edycji polsko-czechosłowackiej interligi w siatkówce kobiet, w ciągu bowiem zaledwie osiemu dni odbyło się pięć kolejek spotkań. Ostre tempo nie przeszkodziło siatkarkom GKS Jastrzębie w wygraniu wszystkich przewidzianych terminarzem meczy i zajęciu pierwszego miejsca w rozgrywkach.

Rundę rewanżową zespół GKS Jastrzębie rozpoczął od wyjazdowego zwycięstwa 3-1 nad Polonią Bytom. Następnie również 3-1 pokonał na własnym terenie rezerwę pierwszoligowego Kolejarza Katowice, zaś w dniach od 18 do 20 kwietnia br. kolejno wygrał z reprezentantkami CSRS — Sokolem Hedslavice 3-1, MEZ-em Frenstat 3-0 i Zbrojówką Usetín 3-0.

W spotkaniach o mistrzostwo polsko-czechosłowackiej interligi barw górniczego Jastrzębia broniły: Eulalia Gawryluk, Małgorzata Piotrowska, Bogusława Nakryjko, Brygida Molin, Urszula Krzysztofowicz, Jadwiga Gębala, Małgorzata Gwizdała, Anna Charaziak, Kazimiera Karaś i Danuta Dąbek.

GRANICA RUPTAWA — NAPRZÓD ZAWADA 5-1 (3-0)

Bardzo dobry mecz rozegrali na własnym boisku, piłkarze Granicy, którzy przez pełne 90 min. mieli wyraźną przewagę i mnóstwo sytuacji strzeleckich. Wykorzystali z nich tylko pięć, a bramki strzelili M. Brzoza 3, Smok i Jurecki po 1. Honorowego gola goście zdobyli przy stanie 4-0 dla zespołu Granicy.

Gospodarze występowali w składzie: Sybis, Pigula, Nowak, Motdrzyk, E. Brzoza, Brudny, M. Brzoza, Smok, Gromski, Urbanek, Matysik, Jurecki.

W przedmeczach juniorów rekordowe zwycięstwo 17-0 odnieśli piłkarze Granicy zdobywając bramki ze strzałów: Łuszczynskiego 7, Brzóska, Goika, Smiętel-skiego, Czyża i Placheckiego — wszyscy po 2 gole.

FORTECA ŚWIERKLANY — ORZEŁ MOSZCZENICA 2-2 (2-0)

Po piętnastu minutach gry gospodarze prowadzili już 2-0. Z upływem czasu jednak podopieczni trenera Maksymiliana Kopertowskiego zaczęli grać coraz składniej, uzyskując wyraźną przewagę w polu. Jej efektem były dwie bramki uzyskane w 62 min. przez Ryszarda Cyronia i w 80 min. po strzale Joachima Krzysztala. W ostatnich minutach meczu goście mogli zdobyć trzecią bramkę, lecz Miąsko w pozycji sam na sam strzelił w bramkarza. Najlepszym zawodnikiem meczu był Sylwester Pawliczek.

Zespół Orła występował w składzie: Rozalski, Ranaszek (Ogrodnik) M. Gawłowski, Hudek, Pawliczek, Marcol, Cyron, Sznuć, Miąsko, J. Gawłowski, Krzysztala. Spotkanie juniorów wygrali gospodarze 1-0.

GKS JASTRZĘBIE — GÓRNIK ZABRZE 1-0 (0-0)

Miła niespodziankę sprawili juniorzy GKS Jastrzębie którzy stojąc na straconej wydawałoby się pozycji, pokonali bardzo silny zespół Górnika Zabrze 1-0. Lepszemu wyszkoleniu technicznemu zabrzańskich podopiecznych trenera Bronisława Majcherka przeciwstawili ogromną ambicję i wolę walki. Zwycięską bramkę zdobył w 55 min. — Mirosław Blaszczyk.

Górnicy grali w składzie: Zamaryka, Fiszek, Słaziński, Kawecki, Blaszczyk, Tekiet, Wróbel, Janulek, Dąbrowski, Gęzy, Pekata.

Zwycięstwo młodzików

(fz) Spotkaniem z GKS Żory siatkarze GKS Jastrzębie rozpoczęli rundę rewanżową tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej młodzików. W pierwszej rundzie mecz tych drużyn nie doszedł do skutku, bowiem na miejsce zawodów w Żorach nie byli wyznaczeni przez OZPS sędziowie. Rozegrano wówczas spotkanie towarzyskie, które przyniosło zwycięstwo drużynie GKS Jastrzębie 3-2 i wydawało się, że na własnym terenie podopieczni trenera Erwina Michalika odniosą bez większych kłopotów kolejny sukces. Tymczasem okazało się, że młody zespół z Żor poczynił w ostatnim okresie znaczne postępy i stawiał niespodziewanie silny opór gospodarzom. Ostatecznie po niezwykle zaciętej i wyrównanej grze zwycięstwo 3-1 (15-7, 15-17, 15-3, 16-14) odnieśli siatkarze z Jastrzębia, umacniając się tym samym na fotelu lidera. Zespół GKS Jastrzębie występował w tym meczu w następującym składzie: Leszek Nawrat, Tomasz Majewski, Sławomir Dobrowolski, Bogdan Zakowicz, Witold Szymura, Dariusz Zachewicz i Mirosław Kliza.

Juniorki w finale MP

W hali sportowej krakowskiej Wisły odbył się jeden z trzech półfinałowych turniejów o mistrzostwo Polski junierek w siatkówce. Obok gospodarzy imprezy oraz Stali Nowa Dęba i Radomki Radom startowały w nim również siatkarki GKS Jastrzębie, które mimo debiutanckiej tremy i osłabienia brakiem Mirosławy Pawelczak, zdołały wywalczyć drugie miejsce w zawodach — równoznaczne z zakwalifikowaniem się do turnieju finałowego.

W pierwszym półfinałowym występie podopieczne trenera Michała Pikosa niespodziewanie, lecz w pełni zasłużenie pokonały renomowany zespół Wisły Kraków 3-2 (15-9, 6-15, 4-15, 15-11, 15-11). Wynik tego meczu uznano za największą sensację turnieju. Następnie siatkarki GKS Jastrzębie wygrały ze Stalą Nowa Dęba 3-0 (15-4, 16-14, 15-8) i na zakończenie imprezy, w sytuacji kiedy awans do finału mistrzostw Polski stał się już faktem dokonanym, przegrały z silną drużyną Radomki Radom 1-3 (15-12, 7-15, 4-15, 10-15).

Na ten ogromny sukces zapracowały: Jadwiga Gębala, Małgorzata Gwizdała, Anna Kalita, Anna Charaziak, Małgorzata Piotrowska i Maria Kowalska.

Warto podkreślić, że Małgorzata Piotrowska uznana została za najlepszą zawodniczkę krakowskiego półfinału.